PRZEGLĄD UNIWERSYTECKI

Pismo Uniwersytetu Wrocławskiego

Nr 9 (54)

Rok VI
wrzesień
2000

Cena 1 zł

ISSN 1425-798X

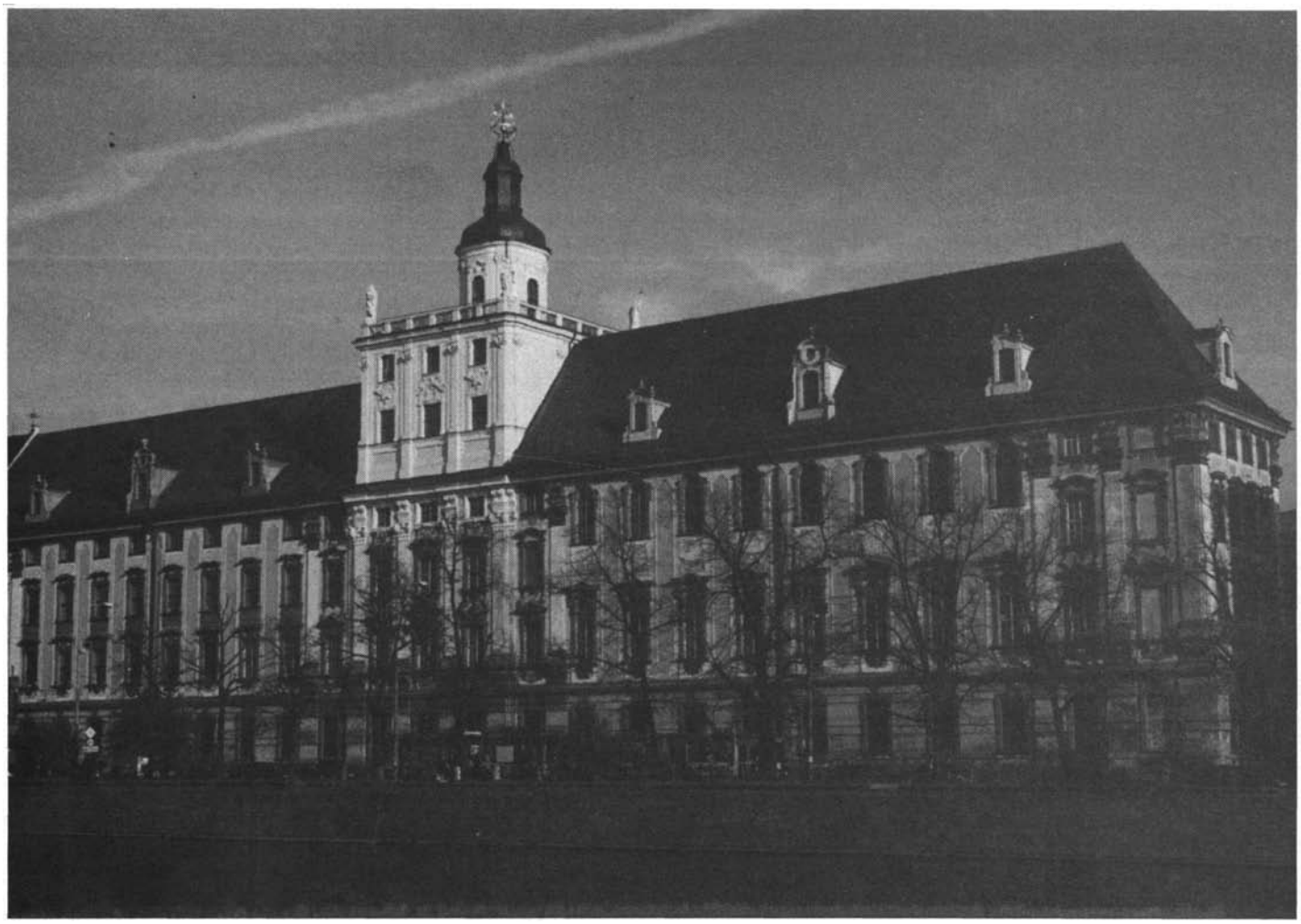

Jaka jest przyszłość uniwersytetu?

TERMINY OBRAD SENATU UNIWERSYTETU WROCŁAWSKIEGO W ROKU AKADEMICKIM 2000/2001

- **27 września 2000**
- **25 października 2000**
- **29 listopada 2000**
- **20 grudnia 2000**
- **24 stycznia 2001**
- **21 lutego 2001**
- **21 marca 2001**
- **25 kwietnia 2001**
- **16 maja 2001**
- **6 czerwca 2001**
- **27 czerwca 2001**

PERSONALIA

Prorektor Józef J. Ziółkowski członkiem Academia Europaea

◆ Profesor JÓZEF J. ZIÓŁKOWSKI, prorektor ds. badań naukowych i współpracy z zagranicą UWr., profesor zwyczajny w Zakładzie Chemii Nieorganicznej na Wydziale Chemii UWr. został w czerwcu 2000r. członkiem Akademii Europejskiej (Academia Europaea).

Academia Europaea jest prestiżowym stowarzyszeniem uczonych, skupiającym obecnie 1900 członków. Akademia podzielona jest na sekcje. Prorektor J. Ziółkowski został członkiem sekcji chemicznej. Członkowie Akademii Europejskiej spotykają się raz w roku dla omówienia wybranego problemu. Najbliższe spotkanie odbędzie się w czerwcu 2001r. w Rotterdamie i poświęcone będzie tematowi: *Nauka a język*, istotnemu w szczególności w naukach humanistycznych.

Profesor Henryk Ratajczak uhonorowany Nagrodą Honorową Stowarzyszenia Autorów, Dziennikarzy i Tłumaczy w Europie „LUTECJA «2000"

◆ Profesor HENRYK RATAJCZAK, dyrektor Stacji Naukowej PAN w Paryżu, prof. zwyczajny w Zakładzie Chemii Teoretycznej i Fizyki Chemicznej na Wydziale Chemii UWr. został uhonorowany Nagrodą Honorową Stowarzyszenia Autorów, Dziennikarzy i Tłumaczy w Europie „LUTECJA «2000" za całokształt pracy naukowej i działalność integrującą środowisko polonijne w Paryżu.

Uroczyste wręczenie statuetki „LUTECJA «2000" nastąpi 17 października 2000 roku podczas I Światowego Polonijnego Spotkania Intelektualistów, Ludzi Kultury i Sztuki w Cannes.

Profesor Wojciech Wrzesiński ponownie prezesem PTH

◆ Profesor WOJCIECH WRZESIŃSKI, dyrektor Instytutu Historycznego UWr., profesor zwyczajny UWr., podczas tegorocznego Zjazdu Polskiego Towarzystwa Historycznego został wybrany ponownie na stanowisko prezesa tej organizacji. PTH skupia około 3 tysięcy członków - historyków badaczy, nauczycieli i miłośników historii z kraju i zagranicy.

Podziękowania za prace w UKA

◆ Profesor ELŻBIETA DZIKOWSKA z Instytutu Filologii Germańskiej UWr., profesor Ludwika Ślękowa z Instytutu Filologii Polskiej UWr. i profesor Wojciech Kunicki z Instytutu Filologii Germańskiej UWr. otrzymali podziękowania złożone na ręce JM Rektora UWr. prof. Romualda Gellesa za trud wniesiony w rozwój akredytacji uniwersyteckiej.

Przewodnicząc pracom zespołu oceniającego podjęli się Państwo olbrzymiej odpowiedzialności za rzetelną, wnikliwą, bezstronną i obiektywną ocenę jednostki ubiegającej się o akredytację. Efekty pracy Państwa to inspiracja i ważne doświadczenie dla nas, członków Komisji - napisał w liście prof. Stanisław Chwirot, przewodniczący Uniwersyteckiej Komisji Akredytacyjnej.

Profesor Włodzimierz Suleja prezesem dolnośląskiego oddziału IPN

◆ Profesor WŁODZIMIERZ SULEJA, były uniwersytecki historyk, związany obecnie z Wyższą Szkołą Pedagogiczną w Zielonej Górze, został prezesem dolnośląskiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej. Profesor zajmuje się dziejami polskiej myśli politycznej XIX i XX wieku oraz biografistyką polityczną.

Dolnośląski Oddział IPN (z siedzibą przy ul. Sołtysowickiej) będzie udostępniał zgromadzone z tego terenu akta osobom uprawnionym i pokrzywdzonym przez PRL-owskie służby specjalne, zajmie się ściganiem zbrodni przeciwko narodowi polskiemu oraz badaniem akt w celu udostępniania zdobytej wiedzy społeczeństwu.

Kolegium Prorektorów ds. Nauki i Współpracy z Zagranicą Uczelni Wrocławia i Opola

◆ Prof. JÓZEF J. ZIÓŁKOWSKI - prorektor ds. badań naukowych i współpracy z zagranicą Uniwersytetu Wrocławskiego, przewodniczący Kolegium

◆ Prof. JERZY ZDANOWSKI - prorektor ds. nauki Politechniki Wrocławskiej

◆ Prof. STANISŁAW NOWOSIELSKI - prorektor ds. nauki Akademii Ekonomicznej im. Oskara Langego

◆ Prof. MARIAN KLINGER - prorektor ds. nauki Akademii Medycznej im. Piastów Śląskich
◆ Prof. JÓZEF SZLACHTA - prorektor ds. nauki Akademii Rolniczej
◆ Prof. TADEUSZ TRZISZKA - prorektor ds. współpracy z zagranicą i rozwoju uczelni Akademii Rolniczej
◆ Prof. ANTONI JANUSZ - prorektor ds. nauki i współpracy z zagranicą Akademii Wychowania Fizycznego
◆ Prof. GRZEGORZ KURZYŃSKI - prorektor ds. naukowo-dydaktycznych Akademii Muzycznej im. Karola Lipińskiego
◆ Prof. JACEK SZEWCZYK - prorektor ds. artystyczno-badawczo-naukowych Akademii Sztuk Pięknych
◆ Prof. JACEK RADOMSKI - prorektor Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej im. Ludwika Solskiego w Krakowie, Wydziały Zamiejscowe we Wrocławiu
◆ Ks.doc. ANDRZEJ SIEMIENIEWSKI - prorektor ds. naukowo-dydaktycznych Papieskiego Wydziału Teologicznego
◆ Płk.dr JAN CIEĆKIEWICZ - prorektor ds. dydaktyczno-naukowych Wyższej Szkoły Oficerskiej im. Tadeusza Kościuszki
◆ Prof. JÓZEF MUSIELOK - prorektor ds. nauki i współpracy z zagranicą Uniwersytetu Opolskiego
◆ Prof. JERZY SKUBIS - prorektor ds. nauki Politechniki Opolskiej

AKTUALNOŚCI

Prof. dr hab. inż. Edmund Wittbrodt nowym ministrem edukacji narodowej.

◆ Prof. dr hab.inż. EDMUND WITTBRODT urodził się 16 kwietnia 1947 roku. Absolwent Wydziału Mechanicznego i Technologicznego Politechniki Gdańskiej.

Doktorat uzyskał w 1974 roku, habilitację w 1983 roku, zaś w 1991 roku otrzymał tytuł naukowy profesora.

Zainteresowania naukowe profesora E. Wittbrodta to budowa i eksploatacja maszyn, mechanika teoretyczna i stosowana, zastosowania metod komputerowych w mechanice, metoda elementów skończonych i robotyka. Jest autorem ponad stu prac naukowych oraz sześćdziesięciu opracowań dla przemysłu. Do najnowocześniejszych należy opracowany przez profesora program obliczeń drgań skrętnych okrętowych układów napędowych. Za dorobek naukowy, dydaktyczny i organizacyjny otrzymał 8 nagród ministra i 35 nagród rektora. Jest recenzentem amerykańskiego pisma „Applied Mechanics Reviews". Od 1991 roku członek Advisory Board European Master of Science in Mechanical Engineering. W latach 1984-1987 był prodziekanem ds. kształcenia Wydziału Budowy Maszyn, a w następnej kadencji (1987-1990) - dziekanem tego wydziału. W latach 1990-1996 pełnił funkcję rektora Politechniki Gdańskiej. Od 1990 roku przewodniczył Radzie Rektorów Pomorza Gdańskiego, przekształconej w 1993 roku w Radę Rektorów Pomorza Nadwiślańskiego. Zainicjował działalność Polskiego Forum Akademicko-Gospodarczego. Pracował nad reformą systemu edukacji i nauki w Polsce. W latach 1994-1996 był przewodniczącym Konferencji Rektorów Polskich Uczelni Technicznych, a następnie wiceprzewodniczącym Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego. Był członkiem Rady Agencji Techniki i Technologii. Przewodniczył stronie polskiej Konferencji Polskich i Amerykańskich Uczelni Technicznych. Od 1997r. jest senatorem. Przewodniczy senackiej Komisji Nauki i Edukacji Narodowej. Jest także członkiem senackiej Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej oraz członkiem Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy. W marcu 2000 r. został powołany na wiceprzewodniczącego Rady ds. Edukacji Europejskiej. Nadal jest pełnoetatowym pracownikiem Politechniki Gdańskiej. Należy do NSZZ „Solidarność". Jest bezpartyjny. Jego hobby to muzyka, szczególnie klasyczna, sam gra na gitarze. Żona Danuta jest ekonomistką, córka Izabela skończyła architekturę, zaś młodsza Agata studiuje psychologię.

Ks. Mirosław Maliński Centralnym Duszpasterzem Akademickim Wrocławia

◆ Od czerwca funkcję Centralnego Duszpasterza Akademickiego objął ks. Mirosław Maliński. Absolwent Akademii Rolniczej. W 1990 roku ukończył geodezję i kartografię. W trakcie studiów związał się z Duszpasterstwem Akademickim „Wawrzyny", prowadził także podziemną działalność opozycyjną i współtworzył Niezależne Zrzeszenie Studentów przy AR oraz studenckie pismo „Sumienie". Po obronie pracy magisterskiej spędził ponad trzy lata w Taize na południu Francji wraz z braćmi ze wspólnoty ekumenicznej założonej przez brata Rogera. Z Taize udał się na Wschód do Rosji, Estonii, Łotwy, Białorusi, Ukrainy i Gruzji do chrześcijan i osób poszukujących wiary. Po powrocie do Polski w 1993 roku wstąpił do Wyższego Metropolitalnego Seminarium Duchownego, gdzie ukończył teologię. W 1998 roku przyjął z rąk ks. kardynała Henryka Gulbinowicza święcenia kapłańskie. Przez dwa lata był wikarym w parafii w Środzie

Śląskiej. W tym roku po raz trzeci pełnił funkcję rzecznika prasowego wrocławskiej pieszej pielgrzymki na Jasną Górę. Był inicjatorem i pomysłodawcą bilboardów promujących pielgrzymowanie, które w ubiegłym roku

umieszczono w miastach Dolnego Śląska.

Centralny Ośrodek Duszpasterstwa Akademickiego „Maciejówka", przy pl. biskupa Nankiera 17 we Wrocławiu, e-mail: maciej@k.pl, strona www: www.maciejowka.k.pl. Kontakt z ks. Mirosławem Malińskim: tel. 372-35-52, e-mail: ks.malinski@emit.pl .

◆ **Nadzwyczajny Recital Wokalny Grzegorza Cabana**

Rektor
Uniwersytetu Wrocławskiego
ma zaszczyt zaprosić
*
na Nadzwyczajny Recital Wokalny
w ramach obchodów
300-lecia Uniwersytetu Wrocławskiego
*
Grzegorz Caban - tenor
Krystyna Hussar-Moczulska - fortepian
Polska Orkiestra Salonowa „SOOTO VOCE" - kierownictwo artystyczne Grzegorz Olkiewicz
*
27 października 2000 roku, godz. 19.00
Aula Leopoldyńska
Uniwersytetu Wrocławskiego
Plac Uniwersytecki 1

GRZEGORZ CABAN, tenor, światowej sławy śpiewak operowy, śpiewał wśród najlepszych na czołowych scenach operowych świata. W ciągu piętnastu lat występów poza granicami kraju najważniejszym był jego ośmioletni kontrakt ze słynną Staatsoper w Wiedniu. W Polsce wystąpił dotychczas dwukrotnie: w 1993 roku - w Warszawie, gdzie zaśpiewał główną partię „Parsifala" jako pierwszy Polak po Stanisławie Gruszczyńskim (w 1927 roku) w wersji niemieckiej oraz w hali „Rokita" w Brzegu Dolnym podczas międzynarodowego turnieju koszykówki o puchar Rektora Uniwersytetu Wrocławskiego, gdzie Sport połączył się z Operą.

Honorarium artysty oraz wpływy z biletów z koncertu, jednej z najważniejszych imprez kulturalnych organizowanych w ramach obchodów 300-lecia uczelni, Grzegorz Caban przekaże na rzecz Uniwersytetu Wrocławskiego.

W listopadzie artysta wystąpi dwukrotnie na zaproszeni Opery Wrocławskiej w głównej partii opery „Trubadur" w Hali Ludowej.

Trzeci Festiwal Nauki Środowiska Wrocławskiego

◆ 21 września rozpocznie się milenijny Festiwal Nauki we Wrocławiu. Zainauguruje go hejnał Festiwalu odegrany w czwartek o godz. 16 w Auli Leopoldyńskiej przez trio trąbek. W ciągu trzech dni będzie można wysłuchać około dwustu wykładów, obejrzeć liczne wystawy i pokazy i skorzystać z interesujących wycieczek. Po hejnale w Auli Leopoldyńskiej o godz. 16.30 rozpocznie się dyskusja panelowa "Wratislavia - Breslau - Wrocław". W piątek i sobotę wieczorem będzie można obejrzeć na dziedzińcu Zakładu Narodowego im. Ossolińskich przy ul. Szewskiej widowisko lalkarskie o dziejach miasta „Cztery oblicza jednego" przygotowane przez Bogusława Kierca. Profesor Aleksandra Kubicz, koordynator środowiskowy Festiwalu, zaprasza wszystkich już od rana w czwartek. Każdy znajdzie coś dla siebie, przeglądając informator festiwalowy.

Atrakcje turystyczne na Uniwersytecie

◆ Już ponad osiem tysięcy osób skorzystało z atrakcji obejrzenia panoramy Wrocławia z tarasu uniwersyteckiej Wieży Matematycznej.Taką frekwencją zaskoczony jest dyrektor Muzeum UWr., mgr Ryszard Młynarski. Poza atrakcyjnymi widokami na niższych kondygnacjach Wieży dyrektor oferuje turystom wystawę zabytkowego sprzętu astronomicznego i wędrówkę po historii Uniwersytetu, który w 2002 roku świętować będzie 300-lecie istnienia.

Wieżę Matematyczną, Aulę Leopoldyńską i Oratorium Marianum znajdujące się w gmachu głównym Uniwersytetu, przy pl. Uniwersyteckim 1 można oglądać codziennie, z wyjątkiem każdej środy. Bilety na Wieżę są po 3 i 1,5 zł, zwiedzanie Auli wraz z Oratorium Marianum kosztuje podobnie.

Zmiana numerów telefonów w UWr.

◆ W dniach 18 -22 września zostaną zmienione numery abonentów telefonicznych rozpoczynające się od cyfr 3402xxx na numery 3752xxx. Dalsze numery xxx pozostają bez zmian.

NOMINACJE • DOKTORATY

❒ **Stanowisko profesora zwyczajnego w Uniwersytecie Wrocławskim uzyskali**

1 września 2000r.

prof.dr hab. MAREK MACIEJEWSKI z Katedry Doktryn Politycznych i Prawnych

prof.dr hab. WOJCIECH KUNICKI z Instytutu Filologii Germańskiej

❒ **Stopień naukowy doktora otrzymali**

13 czerwca 2000r.

mgr TOMASZ ŚLĘCZKA z Instytutu Filologii Polskiej
dr nauk humanistycznych w zakresie literaturoznawstwa - historii literatury polskiej, na podstawie pracy
Aleksander Macedoński w literaturze staropolskiej.
Promotor: prof.dr hab. Jacek Sokolski

16 czerwca 2000r.

mgr CEZARY JUSZCZAK z Instytutu Fizyki Teoretycznej
dr nauk fizycznych w zakresie fizyki matematycznej, na podstawie pracy
Klasyfikacje niskowymiarowych super-bialgebr Liego.
Promotor: prof.dr hab. Jan Sobczyk

26 czerwca 2000r.
mgr WALDEMAR SPALLEK z Instytutu Geograficznego
dr nauk o Ziemi w zakresie geografii, kartografii tematycznej, na podstawie pracy
Kartogram dazymetryczny jako metoda prezentacji i badań zjawisk geograficznych
Promotor: prof.dr hab. Władysław Pawlak

27 czerwca 2000r.
mgr PIOTR ROBERT HĄDZEL z Instytutu Fizyki Doświadczalnej
dr nauk fizycznych w zakresie fizyki, fizyki powierzchni, na podstawie pracy
Przejścia optyczne w strukturze objętościowej (0001) tytanu. Gęstość stanów powierzchniowych na ściance (0001) tytanu.
Promotor: prof.dr hab. Tadeusz Radoń

29 czerwca 2000r.
mgr MAŁGORZATA MALKIEWICZ z Instytutu Nauk Geologicznych
dr nauk biologicznych w zakresie biologii, paleobotaniki, na podstawie pracy
Historia roślinności i palinostratygrafia interglacjału eemskiego na obszarze Niziny Wielkopolskiej.
Promotor: prof.dr hab. Anna Sadowska

4 lipca 2000r.
mgr MAŁGORZATA GÓRALSKA z Instytutu Bibliotekoznawstwa
dr nauk humanistycznych w zakresie bibliologii, na podstawie pracy
Dziedzictwo i przyszłość książki. Wybrane problemy elektronicznych form komunikacji piśmiennej.
Promotor: prof.dr hab. Krzysztof Migoń

mgr JOLANTA JÓŹKÓW z Wydziału Chemii
dr nauk chemicznych w zakresie chemii fizycznej i teoretycznej, na podstawie pracy
Przemiany fazowe w halogenoantymonianach (III) i bizmutanach (III) zawierających duże objętościowo kationy organiczne.
Promotor: prof.dr hab. Ryszard Jakubas

mgr MAGDALENA LIPIŃSKA z Instytutu Filologii Germańskiej
dr nauk humanistycznych w zakresie językoznawstwa, na podstawie pracy
Rutyny językowe w nauczaniu dorosłych języka niemieckiego jako obcego na poziomie początkowym.
Promotor: prof.dr hab. Eugeniusz R. Lewicki

mgr RADOSŁAW STAROSTA z Wydziału Chemii
dr nauk chemicznych w zakresie chemii, na podstawie pracy
Kompleksy rodu z funkcjonalizowanymi fosfinami.
Promotor: prof.dr hab. Florian P. Pruchnik

7 lipca 2000r.
mgr BARBARA WIŚNIEWSKA-PAŹ z Instytutu Socjologii
dr nauk humanistycznych w zakresie socjologii, na podstawie pracy
Społeczny wymiar Goetheanum w Dornach i jego sensy edukacyjne.
Promotor: prof.dr hab. Ryszard Łukaszewicz

KRONIKA

Obradowało Kolegium Dyrektorów Administracyjnych

❒ 6 czerwca 2000 r. odbyło się w Akademii Sztuk Pięknych spotkanie Kolegium Dyrektorów Administracyjnych Uczelni Wrocławia i Opola. Prof. Zbigniew Horbowy, rektor ASP, witając uczestników posiedzenia zwrócił uwagę na istotne znaczenie w uczelni wyższej harmonijnej współpracy dyrektora administracyjnego z rektorem. Zaprezentowani zostali nowi członkowie Kolegium, dyrektorzy administracyjni Akademii Ekonomicznej - mgr Edward Bratek i Akademii Wychowania Fizycznego - mgr Wojciech Pogroszewski. Historię ASP, wywodzącej swą tradycję z połowy XVIII wieku, gdy w 1751 roku powstała we Wrocławiu Królewska Szkoła Sztuki, Architektury i Rzemiosła, przedstawił dyrektor W. Orzechowski. Przybliżył także jej działalność obecną. Temat decentralizacji zarządzania finansów na przykładzie Uniwersytetu Wrocławskiego omówił dyrektor UWr., mgr Marek Kornatowski. Wiele zastosowanych w Uniwersytecie rozwiązań przyjęto z uznaniem i potraktowano jako wzorcowe. Dyskutowany był także problem związany z opodatkowaniem umów o dzieło oraz zleceń w świetle zmian wprowadzonych w przepisach podatkowych. Problematyka wrześniowego spotkania Kolegium Dyrektorów Administracyjnych w Akademii Rolniczej dotyczyć będzie realizacji ustawy o zamówieniach publicznych w Politechnice Wrocławskiej.

Konferencja Rektorów Uniwersytetów Polskich w Gdańsku

❒ 24 czerwca 2000 roku obradowała w Uniwersytecie Gdańskim Konferencja Rektorów Uniwersytetów Polskich. Dyskutowano nad modelem rozwoju uniwersytetu. Była to pierwsza dyskusja na temat modelu instytucji uniwersyteckiej. Prof. Wojciech Katner, wiceminister gospodarki, przedstawił relacje między uniwersytetami a gospodarką, przede wszystkim w kontekście potrzeb zwiększenia innowacyjności gospodarki w Polsce. W dyskusji zwrócono uwagę m.in. na konieczność uwzględnienia priorytetów państwa w systemie finansowania nauki, zwiększenia zdolności do innowacji uczelni wyższych w systemie finansowania nauki, uwzględnienia potrzeb nauki w procesie prywatyzacji, wiązania nauki z kształceniem, likwidacji anachronicznej struktury finansowania jednostek badawczo-rozwojowych. Prof. Katner zwrócił uwagę na następujące problemy: istotną dla państwa rolę uniwersytetów w wiązaniu nauki z kształceniem, możliwości, pośredniego, a niekoniecznie bezpośredniego, wiązania się uniwersytetów z gospodarką, wykorzystania kadr uniwersyteckich dla zarządzania gospodarką, groźby wyjałowienia intelektualnego w warunkach stałego niedofinansowania nauki i szkolnictwa wyższego. Przewodniczący KRUP, prof. Stefan Jurga omówił spotkanie Prezydium KRASP z przewodniczącym KBN, prof. Andrzejem Wiszniewskim i z gremium kierowniczym Komitetu Badań Naukowych. Przedstawiciel Prezydium KRASP będzie zapraszany na obrady KBN. W nowej ustawie o KBN przewidziana jest możliwość finansowania przez KBN pewnych inicjatyw dydaktycznych. Prof. W. Karczewski zaprosił do bliskiej współpracy w zakresie etyki badań naukowych. Prof. S. Jurga przedstawił stanowisko

MEN w sprawie profesorów emerytowanych. Zebrani postanowili przesyłać do Ministra wnioski w sprawie ponownego mianowania na stanowiskach profesorów zwyczajnych profesorów powyżej 65 roku życia, którzy skorzystali z możliwości stworzonych przez ustawę o systemie ubezpieczeń społecznych. Prof. Andrzej Pelczar, przewodniczący Rady Głównej, poinformował o inicjatywie RGSW w sprawie zmian prowadzenia kierunku studiów - do minimum kadrowego wliczani będą profesorowie zatrudnieni na podstawie umowy o pracę, a nie tylko mianowani. Prof. S. Jurga poinformował o prowadzonych w MEN pracach nad modyfikacją algorytmu finansowania uczelni wyższych. W wyrażonych opiniach zebrani nie poprali propozycji wiązania algorytmu z wysokością płac w szkolnictwie wyższym. Problemy płac powinny zostać rozwiązane przez odpowiednie zapisy w nowej ustawie Prawo o szkolnictwie wyższym. KRUP przyjął uchwałę oferując gotowość ścisłej współpracy z MEN w tej dziedzinie. Prof. Tadeusz Sławek przedstawił informację o postępach prac nad „nową maturą". Wyniki egzaminów maturalnych będą znane do 30 czerwca, aby mogły stać się elementem rekrutacji na studia, uczelnie powinny wyrazić swoje opinie w tej sprawie na podstawie informacji zawartych w „granatowej książeczce". Do końca 2000 roku uczelnie wyższe będą musiały określić zasady rekrutacji na rok 2001, a także na rok 2002 z uwzględnieniem faktu pojawienia się kandydatów ze „starą" i „nową" maturą. Uczelnie wyższe nie będą rezygnować z ustalania kryteriów naboru zgodnie z ustawą o szkolnictwie wyższym. KRUP zatwierdziła wniosek Uniwersyteckiej Komisji Akredytacyjnej o akredytację kierunku socjologia w siedmiu uczelniach (Instytucie Socjologii Uniwersytetu Śląskiego, Uniwersytetu Warszawskiego, Uniwersytetu Jagiellońskiego, Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Uniwersytetu Łódzkiego i Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu) na 5 lat. Po zapoznaniu się z raportem działalności Uniwersyteckiej Komisji Akredytacyjnej w okresie od 23 marca 1998 roku do 16 czerwca 2000 roku KRUP przyjęła raport jednogłośnie, wyrażając przy tym słowa pochwały i podziękowania za działalność UKA i za wielki wkład pracy w proces zupełnie nowy w skali Polski. Zwrócono przy tym uwagę na konieczność przestrzegania zasady wprowadzania porównywalnych kryteriów dla akredytacji różnych kierunków studiów. Wyrażono zgodę na rozpoczęcie przez UKA procedury akredytacji programu Międzyuczelnianych Indywidualnych Studiów Humanistycznych „Academia Artes Liberales". KRUP określiła, że jednym z warunków akredytacji jest uzyskanie jej przez co najmniej 50 procent kierunków studiów, na których program jest realizowany. Szczegółowe warunki akredytacji określi UKA.

Kolegium Prorektorów ds. Nauki (Badań) i Współpracy z Zagranicą

❒ 14 lipca 2000 roku w Uniwersytecie Wrocławskim obradowało na swym pierwszym spotkaniu Kolegium Prorektorów ds. Nauki (Badań) i Współpracy z Zagranicą Uczelni Wrocławia i Opola. Posiedzenie otworzył rektor Uniwersytetu Wrocławskiego, prof. Romuald Gelles, który podkreślił na wstępie, że idea utworzenia Kolegium Prorektorów zrodziła się z inicjatywy Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia i Opola w celu wymiany doświadczeń między uczelniami. Przewodniczącym Kolegium Prorektorów został prof. Józef J. Ziółkowski, prorektor Uniwersytetu Wrocławskiego. Przewodniczący widzi rolę Kolegium jako forum wymiany doświadczeń, ustalania stanowisk i opinii w problematycznych kwestiach występujących w obszarze nauki. W odpowiedzi na propozycję prof. Leszka Paradowskiego, rektora Akademii Medycznej, prorektorzy po dyskusji zdecydowali o opracowaniu uczelnianych informatorów o aparaturze naukowej i technologiach stosowanych w badaniach naukowych. Na tej podstawie sporządzony zostanie informator środowiskowy, który zawierać będzie informacje o unikatowych aparatach i technologiach badawczych, zakres świadczonych usług i zasady odpłatności lub możliwości korzystania z nich na innych zasadach. Informator pierwotnie pojawi się w Internecie, a do końca roku wydany zostanie w wersji książkowej. Prof. J. Ziółkowski zaproponował tematykę z obszaru nauki i współpracy z zagranicą, którą zajmie się Kolegium, a mianowicie: stymulowanie działań w kierunku środowiskowych tematów badawczych, wymiana informacji i doświadczeń we współpracy w ramach V Programu Ramowego oraz innych programach Unii Europejskiej, uaktywnienie biura pisania grantów i kontakty ze specjalistami w tym zakresie, pozyskanie ekspertów do współpracy z Brukselą, analiza programów międzynarodowej wymiany studentów, organizowanie wspólnych dyplomów czy studiów doktoranckich wraz ze współpracującymi uczelniami z zagranicy, stworzenie bazy do badań naukowych w ramach międzynarodowych zespołów badawczych. Prorektorzy wyjaśnili problemy związane z dyplomami uzyskanymi za granicą. Kolejne spotkanie Kolegium Prorektorów poświęci wymianie doświadczeń związanych z pozyskiwaniem grantów z Unii Europejskiej. Zaproszeni zostaną eksperci z zakresu tych działań.

Hegel w Zagrzebiu

❒ 30 sierpnia - 2 września 2000 r. odbył się w stolicy Chorwacji XVIII Międzynarodowy Kongres Heglowski. Poświęcony był jednemu z najwybitniejszych dzieł Hegla „Fenomenologii ducha". Tradycją Kongresów Heglowskich organizowanych przez Internationale Hegel - Gesellschaft jest liczny udział w obradach badaczy spuścizny niemieckiego filozofa i młodzieży akademickiej. Aktywny udział w pracach kongresu wzięli polscy hegloznawcy z ośrodków filozoficznych Warszawy i Poznania, a także filozofowie wrocławscy, profesorowie Karol Bal, Jerzy Krakowski, Józef Kosian, Henryk Pisarek i Leon Miodoński. Wygłoszono 160 referatów na posiedzeniach plenarnych i w sekcjach oraz wykładów wieczornych. Wiele uwagi poświęciły obradom media oraz władze miasta i państwa. Nowo wybrany prezydent Mesić przyjął w swojej rezydencji członków Zarządu Stowarzyszenia, a wśród nich prof. Karola Bala i chorwackich organizatorów Kongresu. Patronat nad Kongresem objęło UNESCO, a liczni sponsorzy zasilili jego kasę, umożliwiając przyjazd do Zagrzebia uczonych z mniej zasobnych krajów. Kolejny Międzynarodowy Kongres Heglowski odbędzie się w 2002 roku w Jenie.

Gość z UNESCO

❒ 12 września 2000r. gościem Uniwersytetu Wrocławskiego był profesor Wojciech Fałkowski, Sekretarz Generalny Polskiego Komitetu do Spraw UNESCO. W rozmowach z Sekretarzem Fałkowskim udział wzięli rektor, prof. Romuald Gelles, prorektor ds. ogólnych, prof. Marek Bojarski oraz pełnomocnik rektora, prof. Adam Chmielewski. Profesor Fałkowski, historyk-mediewista utrzymujący szerokie kontakty z wrocławskimi historykami, odwiedził na naszym Uniwersytecie m.in. Wieżę Matematyczną, Oratorium Marianum oraz Aulę Leopoldina i z wielkim uznaniem wypowiadał się o pieczołowi-

tości władz Uczelni w pracach zmierzających do przywrócenia gmachowi głównemu Uniwersytetu jego dawnej świetności. Przedmiotem spotkania władz Uniwersytetu z najwyższym przedstawicielem UNESCO w Polsce były zagadnienia związane z włączeniem jubileuszu 300-lecia Uniwersytetu Wrocławskiego do kalendarza rocznic UNESCO. Władze Uczelni zabiegają o wpisanie naszego jubileuszu do kalendarza rocznic UNESCO na rok 2002 oraz o objęcie uroczystości 300-lecia patronatem czterech komitetów narodowych UNESCO, tj. komitetów polskiego, austriackiego, niemieckiego i czeskiego. W rozmowach ustalono m.in., że inauguracja jubileuszowego roku akademickiego 2002/2003 na naszym Uniwersytecie zostanie uświetniona konferencją przedstawicieli czterech komitetów narodowych UNESCO, której przedmiotem będą wyzwania stojące przez edukacją uniwersytecką i nauką w krajach Europy Środkowej i Wschodniej.

Doradca prezydenta Ukrainy na naszej Uczelni

❒ 12 września 2000 r. gościł w Uniwersytecie Wrocławskim dr Oleg Soskin, dyrektor Instytutu Transformacji Społeczeństwa w Kijowie, doradca prezydenta Ukrainy Leonida Kuczmy do spraw ekonomicznych. Podczas spotkania z prorektorem prof. Rościsławem Żerelikiem omówione zostały możliwości współpracy naukowej ITS z naszym Uniwersytetem, m.in. w zakresie ekonomii i politologii. Dr Soskin przebywał we Wrocławiu na zaproszenie Urzędu Marszałkowskiego, w związku z nawiązaniem partnerskich stosunków między miastami Ukrainy i Dolnego Śląska.

Spotkanie władz uczelni z prezydentem Wrocławia

❒ 14 września 2000r. odbyło się w ratuszu spotkanie rektora UWr., prof. Romualda Gellesa i prof. Józefa J. Ziółkowskiego, prorektora UWr. z prezydentem Wrocławia Bogdanem Zdrojewskim. Dyskutowano formy współpracy Miasta i Uczelni. Sprawa transakcji wymiennej budynku przy pl. Katedralnym (siedziba ZOZ-u dla Szkół Wyższych) i budynku przy ul. Glinianej za budynek Szkoły przy ul. Kuźniczej znajduje się w trakcie ustaleń. Niedobór w bilansie zamiany zostanie zrekompensowany przez Miasto. Należności ZOZ-u względem Uniwersytetu nie będą wliczone w koszty wymiany. Nie przewiduje się przekazania budynku ZOZ-u Kurii. Szpital w ZOZ-ie ulegnie likwidacji, natomiast przychodnia będzie funkcjonować nadal. Istnieje możliwość sprzedaży przez Uniwersytet budynku ZOZ-u na wolnym rynku albo wynajmu obiektu dla potrzeb prywatnej służby zdrowia. Przewidziano także ewentualność pozostawienia budynku dla celów uniwersyteckich. Zgodnie z planem urbanistycznym Wrocławia bryła budynku ZOZ-u zostanie poprzez dobudowanie m.in. dachu dostosowana do otaczającej architektury. Szczegółowe uzgodnienia będą prowadzone przez dyrektora administracyjnego, mgr. Marka Kornatowskiego. Na spotkaniu poruszono także problem sfinansowania remontu gmachu głównego Uniwersytetu. Prezydent zadeklarował finansową pomoc w dokończeniu prac remontowych. Prof. Ludwik Turko, pełnomocnik prezydenta, przygotuje nową lub znowelizuje istniejącą umowę o współpracy pomiędzy Miastem a Uniwersytetem. Umowa obejmie, oprócz wsparcia zadań inwestycyjnych, także stypendia fundowane przez Miasto dla najlepszych studentów oraz zlecenia na wykonanie przez uczonych uniwersyteckich prac koncepcyjnych na rzecz Miasta. Podobne umowy zawarte zostaną z innymi uczelniami Wrocławia. Miejskie środki pomocowe przekazane Uniwersytetowi w ramach umowy pozostaną w gestii władz uczelni. Prezydent Zdrojewski poinformował, że Uniwersytet otrzymał od Miasta w latach 1997/98 wysoką dotację na remont Wieży Matematycznej, której nie wykorzystał. Działania te zostały przez Miasto ocenione negatywnie. Uczelnie wyższe Wrocławia otrzymały w ostatnich latach pokaźny majątek od miasta, wartości ca 200 mln zł, w postaci budynków lub działek budowlanych. Udział Uniwersytetu w tej pomocy był niewielki. Prezydent zadeklarował pomoc w budowie Biblioteki Uniwersyteckiej oraz wsparcie w staraniach o wprowadzenie tej inwestycji do planu centralnego. Także możliwość czasowego zezwolenia na wykorzystanie terenu przy ul. Polaka w celach handlowych znalazła poparcie u Prezydenta.

Prezesi IPN i oddziału dolnośląskiego IPN na UWr.

❒ 15 września 2000r. rektor, prof. Romuald Gelles, podjął przebywającego we Wrocławiu prezesa Instytutu Pamięci Narodowej, uniwersyteckiego prawnika, prof. Leona Kieresa oraz prof. Włodzimierza Suleję, wrocławskiego historyka, byłego pracownika Uniwersytetu, który tego dnia odebrał z rąk prezesa IPN nominację na prezesa dolnośląskiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej.

Wizyta posła Ryszarda Czarneckiego

❒ 16 września 2000r. odbyło się spotkanie rektora Uniwersytetu, prof. Romualda Gellesa z posłem ZChN Ryszardem Czarneckim. W rozmowach uczestniczyli prorektor, prof. Józef J. Ziółkowski, kwestor, mgr Ryszard Żukowski i dyrektor administracyjny mgr Marek Kornatowski. Poseł R. Czarnecki po zapoznaniu się z problemami dotykającymi uczelnię i stanem przygotowań do obchodów jubileuszu trzechsetlecia Uniwersytetu zadeklarował daleko idącą pomoc. W celu zorganizowania wsparcia finansowego dla dokończenia remontu gmachu głównego Uniwersytetu zapowiedział spotkanie z władzami KGHM. W MEN poseł Czarnecki będzie zabiegał o wsparcie w sfinansowaniu zakupu obiektu w Kłodzku, przeznaczonego na wydział zamiejscowy bądź filię Uniwersytetu. Gość władz uczelni zapowiedział także pomoc w zorganizowaniu dofinansowania konferencji „Świat-Europa-Dolny Śląsk, wyzwania milenijne" organizowanej przez naukowców z Wydziału Nauk Społecznych UWr. w listopadzie tego roku.

Legnickie służby publiczne i wrocławska administracja będą udrożnione

OWOCNE SPOTKANIE ICH MAGNIFICENCJI W LEGNICY

We wspaniałym, odnowionym obiekcie po byłych koszarach armii radzieckiej w Legnicy odbyło się 6 lipca spotkanie rektorów Uniwersytetu Wrocławskiego, prof. Romualda Gellesa i Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Legnicy, prof. Stanisława Dąbrowskiego.

Rektorowi Uniwersytetu towarzyszyli prorektorzy, prof. Andrzej Witkowski i prof. Rościsław Żerelik oraz profesorowie Stanisław Kaźmierczyk z Wydziału Prawa

i Administracji UWr. i dziekan Wydziału Nauk Społecznych UWr. Bernard Albin.

Głównym tematem rozmów był problem drożności studiów licencjackich legnickiej PWSZ na kierunku służby publiczne ze studiami uzupełniającymi na kierunku administracja uniwersyteckiego Wydziału Prawa i Administracji.

W wyniku uzgodnień problem rozwiązano poprzez planowane w najbliższym czasie przejście kierunku administracja na dwustopniowy system kształcenia, trzyletni licencjat i dwuletnie studia magisterskie uzupełniające.

O problemy edukacji wyższej pytali rektorów licznie zgromadzeni na konferencji prasowej przedstawiciele legnickich mediów.

Owocną wizytę Rektora Uniwersytetu Wrocławskiego w Legnicy zakończyło kurtuazyjne spotkanie z prezydentem Legnicy, Ryszardem Kurkiem.

Powitanie delegacji UWr. przez rektora PWSZ w Legnicy prof. Stanisława Dąbrowskiego

Dyskusja rektorów obu uczelni o współpracy, od lewej: prof. Stanisław Dąbrowski, rektor PWSZ i prof. Romuald Gelles, rektor UWr. oraz prorektor UWr. prof. Rościsław Żerelik

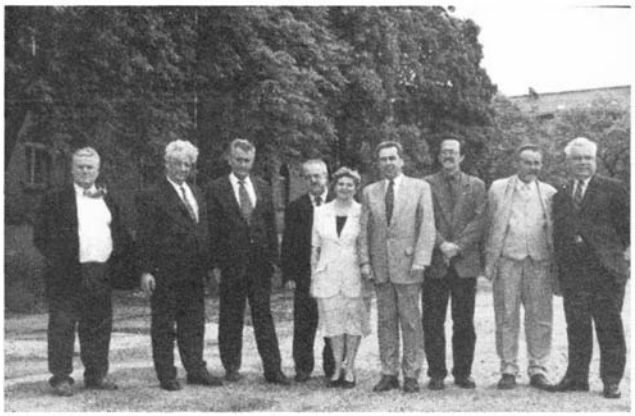

Wspólna fotografia po owocnych obradach

Konferencja miesięcznika ZNAK i DA Dominik pod patronatem UWr.

DEBATA NAD PRZYSZŁOŚCIĄ UNIWERSYTETU

Chcemy dziś poruszyć rozmaite aspekty szkolnictwa wyższego na poziomie uniwersyteckim w Polsce, a także liczne problemy, przed jakimi one stają obecnie po dziesięciu latach transformacji społecznej i politycznej - powiedział prof. Adam Chmielewski, pełnomocnik rektora, rozpoczynając debatę nad przyszłością uniwersytetu.

* * *

Konferencja „Przyszłość uniwersytetu" połączona z dyskusją panelową zorganizowana 25 maja w Oratorium Marianum przez wrocławskie duszpasterstwo akademickie „Dominik", redakcję krakowskiego miesięcznika „Znak", pod patronatem Uniwersytetu Wrocławskiego zgromadziła licznie społeczność akademicką Wrocławia. W lutym tego roku wydawnictwo „Znak" poświęciło swój numer miesięcznika dyskusji nad sytuacją szkolnictwa powszechnego, uczelni wyższych i placówek badawczych w Polsce. W artykule „Uniwersytety i badania a bogactwo narodów" wspomnianego miesięcznika swoje opinie na temat przyszłości uniwersytetu przedstawił prof. Łukasz A. Turski. Dyskusja panelowa w Oratorium Marianum dotyczyła tez postawionych w tym artykule. Swoje opinie na temat przyszłości uniwersytetu wypowiedzieli zaproszeni na konferencję ks.prof. Tomasz Węcławski, dziekan Wydziału Teologicznego UAM w Poznaniu, prof. Łukasz Turski, członek władz KBN, Jarosław Gowina, redaktor naczelny miesięcznika „Znak", o. Ryszard Bossakowski, dominikanin i profesorowie Uniwersytetu Wrocławskiego, Jerzy Jastrzębski, Jerzy Lukierski, Wojciech Sitek i Ludwik Turko. Prof. Wojciech Wrzesiński zrezygnował z zabrania głosu

W imieniu JM Rektora Uniwersytetu Wrocławskiego, prof. Romualda Gellesa, przebywającego z roboczą wizytą w MEN, przybyłych powitał prorektor prof. Józef J. Ziółkowski.

* * *

Pierwszy panelista, o.Ryszard Bossakowski zauważył, że z trudnością przerzuca się pomosty i łatwo dochodzi do schizofrenii pomiędzy wiedzą a życiem duchowym wśród młodzieży, która zawiodła wszystkich nie pojawiając się na spotkaniu.

Red. Jarosław Gowina stwierdził, że inicjatywa wydania tegorocznego lutowego numeru „Więzi" poświęconego szkolnictwu wyższemu i badaniom naukowych wyszła ze środowiska akademickiego. Wyraziło ono swoje oczekiwania, aby pismo otworzyło forum na dyskusję nad kondycją uniwersytetu w Polsce. Zaczynem dyskusji był artykuł prof. Łukasza Turskiego. Zjawiska w środowisku uniwersyteckim jakie niepokoją ludzi z zewnątrz, to przede wszystkim biurokratyzacja i niepochlebny sposób traktowania studentów. Powszechnie sygnalizowany jest problem masowości studiów dokonujący się kosztem jakości nauczania studentów. Przebieg debaty na łamach „Znaku" wskazuje, że nie można dokonywać prostego wyboru - albo elitarność studiów z wysoką jakością albo masowość i niski poziom. Innym problemem jest fiasko procedur demokratycznych i samorządowych w uczelniach wyższych. Korporacjonizm i silne więzi środowiskowe na uniwersytetach doprowadzają do petryfikacji polskiej nauki i szkolnictwa wyższego. Środowisko naukowe opiera się zmianom. Istnieje kryzys etosu akademickiego. Akademicy nie zadają sobie pytania o cel i wartości, którym uniwersytety mają służyć. Dawniej uczelnie nie tylko kształciły, ale były częścią świata idei i kultury. Celem uniwersytetu była inicjacja w ów świat idei. Istnieje potrzeba odrodzenia etosu uniwersyteckiego warunkująca wprowadzenie reform. Można odnieść wrażenie - na podstawie przeprowadzonego sondażu przez „Znak" i opinii prof. Kuli - że w Polsce wprowadzony zostanie system latynoamerykański: masa studentów, niski poziom studiów i wykładowcy łączący pracę na licznych uniwersytetach i marzący o podjęciu programu badawczego północnoamerykańskiego. Jest to pesymistyczna prognoza prof. Kuli. Fakt, że doszło do tej dyskusji jest przejawem optymizmu i oczekiwaniem uniknięcia tego scenariusza zarysowanego przez prof. Kulę.

Prof. Józef J. Ziółkowski wyjaśnił, że zaniecha wygłoszenia referatu w imieniu JM Rektora, prof. Romualda Gellesa , ze względu na nieobecność zaproszonego na konferencję wiceministra prof. Jerzego Zdrady, który miał być jego adresatem. Prorektor wyraził satysfakcję z zorganizowania tej debaty w murach Uniwersytetu, stało się bowiem oczywiste, że kolejne rządy nie dostrzegają roli edukacji i badań naukowych. W opinii profesora uniwersytet jest instytucją hołdującą tradycji, kontynuującą misję, którą uniwersytety spełniają. Kraje o wysokim standardzie cywilizacji sięgają do skarbnicy tradycji uniwersytetów europejskich, w tym polskich. Zmodyfikowana wizja uniwersytetu stanowi jego motto działania. Konserwatyzm i tradycjonalizm uniwersytetu jest także pewną wadą. Dyskusja powinna wskazać na wielorakie podejście do misji uniwersytetu. Osiągnięcie najwyższego poziomu rozwoju przez wszystkie uniwersytety polskie jest niemożliwe ze względu na wysokie koszty tego przedsięwzięcia. Fiasko misji jednego z uniwersytetów amerykańskich spowodowało koncentrację wysiłków w ustaleniu strategii rozwoju uczelni i znalezienie nowego wariantu misji zaspokajającego potrzeby społeczne. Spośród 3600 amerykańskich uniwersytetów, około 100 jest liczącymi się uczelniami, pozostałe zaś wypełniają swoje misje. Jedną z koncepcji rozwoju uniwersytetu w Polsce jest pewna dyferencjacja.. Postawienie jednakowo wysokich wymagań wszystkim piętnastu polskim uniwersytetom byłoby niemożliwe do zrealizowania. Rozwój Polski zakłada samowystarczalność przemysłu z udziałem kapitału zagranicznego, który będzie zaspokajać potrzeby kadrowe - ludzi z wyższym wykształceniem - swoimi specjalistami. W tej sytuacji uczelnie będą kształcić specjalistów bez wyraźnego zapotrzebowania, ponadto zmaleje zapotrzebowanie na badania naukowe ze strony przemysłu. Na Zachodzie 15 proc. środków na badania naukowe pochodzi z przemysłu. Należy więc wypracować nowy model współpracy z przemysłem. Polskie uniwersytety powinny wybrać kierunek rozwoju zgodny ze swoją strategią. Obecnie aktywność uczelni opiera się na działaniu interwencyjnym. Nie można przewidzieć jak długo to potrwa.

Prof. Łukasz Turski zauważył, że uniwersytety milczą na tematy, które są interesujące dla społeczeństwa. Często środowisko naukowe daje świadectwo nieprawdzie.

Nie byłoby trudno udowodnić - stwierdził profesor - że sprzeniewierzyliśmy się naszej przysiędze doktorskiej, w której jest powiedziane, że nie dla grosza marnego i dla czczej sławy będziemy uprawiać nasz zawód. Niskie pensje kadry uczącej na uniwersytetach nie mogą przesłonić środowisku naukowemu prawdziwego obrazu, że na uczelniach pensje profesorskie nie są najważniejsze. W dyskusji o uczelniach wyższych w Polsce nie mówi się o studentach, natomiast o studentach mówi się w szkołach prywatnych, w których są oni ważni, bo za ich pieniądze ta szkoła funkcjonuje. Środowisko naukowe ignoruje fakt, że została przeprowadzona w Instytucie Badań nad Cywilizacją u prof. Marka Dietricha w Warszawie dokładna analiza odpowiadająca na pytanie, ile należałoby zainwestować środków w edukację publiczną w Polsce, by działała ona bezproblemowo. To zwiększenie nakładów winno być rzędu kilkudziesięciu procent. Zwiększenie nakładów do 40-50 procent wymaga restrukturyzacji ich wykorzystania. Środowisko naukowe w ciągu ostatnich dziesięciu lat nie nauczyło się współczesnej ekonomii. Nie przeprowadzono dyskusji, że w obecnej sytuacji zarządzanie wyższą uczelnią przez środowisko naukowe, przez wybieranych działaczy naukowych jest prawdopodobnie złą metodą zarządzania. Uczelniami zarządzać powinni zawodowi menedżerowie, bo zrobiliby to lepiej, niż oderwani na okres swoich kadencji pracownicy naukowi. Konkludując pierwszą część wypowiedzi, prof. Ł. Turski z naciskiem stwierdził, ze uniwersytety milczą, nie słychać ich, a jeżeli słychać, to w tym samym szeregu co związek zawodowy maszynistów występujący o wyższe pensje.

Zaczynamy się zachowywać „wrzodakopodobnie", dajcie nam pieniędzy, bo nam się należą, ale na co, to nie wiemy - stwierdził prof. Turski. - *Czy w ogóle potrzeba rozwijać uniwersytety w Polsce? Tak, ale o tym trzeba przekonać ludzi, obywateli, którzy głosują. Dopóki uniwersytety nie będą potrafiły przekonać polityków, dlaczego warto je finansować i rozwijać, doputy nasze przekonanie będzie takim samym jak związku maszynistów, że są potrzebni. A może oni nie są potrzebni? Może więc potrzeba mniej uniwersytetów, mniej kadry? Należy zastanowić się nad tym, po co na początku XXI wieku są potrzebne uniwersy-*

tety? To pytanie jest niezwykle ostro stawiane na całym świecie.

Sprawa szkolnictwa wyższego jest przedmiotem olbrzymiej debaty, która toczy się wszędzie, tylko nie w Polsce. Odpowiedź na to pytanie nie jest prosta. Obecny przełom wieków jest inny niż przed stu laty. Rozwój sił wytwórczych, a więc produkt wytworzony przez naukę w XIX wieku stworzył klasę przemysłową, a w końcu XX wieku tą wielką przemysłową klasę robotniczą przeniósł do lamusa historii. Nauka wyzwoliła człowieka z upadlającego jarzma pracy fizycznej. Jeszcze przed piętnastoma laty studenci musieli odpracowywać letnie praktyki robotnicze, gdzie ich uczono, że łopata jest uszlachetniającym narzędziem. Zmieniła się całkowicie technologia, gospodarka światowa uległa dramatycznej zmianie, z gospodarki wytwarzania stała się gospodarką opartą na wiedzy. Należy więc zastanowić się jak wykształconych ludzi potrzebuje gospodarka oparta na wiedzy. W końcu XIX wieku proces edukacji od podstawowej do uniwersyteckiej był związany z próbą wprowadzenia taylorowskiej taśmy produkcyjnej. Franklin Boby, profesor pedagogiki i zarządzania szkołami na Uniwersytecie w Chicago, który wymyślił programy szkolne w formie taśmy taylorowskiej, dzienniki, rozbicie edukacji na drobne czynniki, rozpisanie czynności na kolejne dni, poczynił niepowetowane szkody. Obecnie, w końcu XX wieku specjaliści starają się przekonywać, że wykształcenie wyższe do działalności opartej na ekonomii powinno być też rozbite na drobne elementy, próbując ponownie wprowadzić boby'owską filozofię wykształcenia w formie portalu edukacyjnego w Internecie, edukacji zewnętrznej, korespondencyjnej itp. Uniwersytetowi Phenix w Arizonie (70 tys. studentów, całkowicie akredytowana uczelnia, działająca poprzez elektroniczne media) udało się. Rozwój edukacji elektronicznej podzielonej, wzorowanej na taśmie Taylora, zwanej edukacją asynchroniczną, (nie związaną z następstwem czasu i miejsca) jest powrotem w końcu XX wieku do idei Franklina Boby'ego. Prawdziwi eksperci od zarządzania twierdzą, że im nie jest potrzebny człowiek wykształcony w swoim zawodzie poprzez asynchroniczne wykształcenie. Im jest potrzebny człowiek, który umie myśleć. Wykształcenie musi uczyć myślenia, a jedyną znaną formą wykształcenia wyższego, która potrafi człowieka nauczyć myśleć jest uniwersytet. „Nauczycie się czegoś, co trudno z książek wyczytać. Nauczycie się sztuki myślenia". - przytoczył prof. Ł. Turski słowa prof. Władysława Natansona, rektora UJ, wypowiedziane podczas uroczystości 559 rocznicy istnienia UJ. W 1922 r. prof. Natanson wypowiedział treści, które obecnie mędrcy od zarządzania sami odkrywają. Uniwersytet uczy sztuki myślenia. Aby uniwersytet uczył tej sztuki, musi prowadzić badania naukowe podstawowe, wynikające z zaspokajania ciekawości człowieka, prowadzone bezinteresownie. Takie badania mogą być prowadzone tylko na uniwersytecie. Te badania wyróżniają uniwersytet z wszystkich instytucji uczących. Bez nich nie będzie uniwersytetu. Aby te badania mogły realizować uniwersytety, muszą być wolnymi, a bez wolnych uniwersytetów nie będzie wolnego społeczeństwa. Są trzy aspekty wolności uniwersytetu: wolność prowadzenia badań naukowych, wolny dostęp do badań naukowych, czyli uczestnictwo społeczeństwa w tych badaniach poprzez udział w procesie kształcenia i wolność korzystania z produktów badań naukowych. Te aspekty wolności będą możliwe do spełnienia wówczas, gdy uniwersytet będzie działał w wolnym politycznie i gospodarczo społeczeństwie. Wolne uniwersytety rozwijają naukę, w totalitarnych państwach uniwersytety nie wniosły do kultury niczego. Do kultury XX wieku totalitarny reżim wniósł jedyną rzecz, poza techniką militarną - kostkę Rubika. Przez kilkadziesiąt lat byliśmy świadkami odchodzenia badań naukowych od uniwersytetów. W Polsce wydawało się to czymś narzuconym przez „Wielkiego Brata", ale nikt tego nie narzucał we Francji, w której stworzono kopię radzieckiej Akademii Nauk. W Niemczech także rozbudowano struktury pod nazwą - wielkie ośrodki badawcze, które stały się obecnie bezużyteczne. Nikt również nie zmuszał przemysłu do tworzenia własnych laboratoriów badawczych. Diament z korony IBM - laboratorium pod Zurichem, które przyniosło wielkie Nagrody Nobla firmie IBM - już nie istnieje Obecnie jest to szkoła techniczna, w której przeprowadzane są rutynowe pomiary dla fabryki. Wiele innych spotkał także taki los. Dlaczego? Dlatego, że współczesna, oparta na wiedzy, gospodarka potrzebuje badań naukowych dokonywanych z ciekawości, nie zaplanowanych, a te można realizować tylko na uniwersytetach. Prowadzenie badań naukowych bez powiązania z procesem dydaktycznym jest marnotrawieniem publicznych pieniędzy. Z tego powodu korporacje inwestują w uniwersytety, a nie w swoje laboratoria. W Polsce musimy zastanowić się nad tym, jak przenieść wszystkie badania podstawowe na uniwersytety. A innych badań nie ma, bo jak powiedział Louis Pasteur nie ma nauk stosowanych, są tylko zastosowania nauki. Badania naukowe muszą być na uniwersytetach. Badania te są kosztowne, politycy uważają, że zbyt kosztowne. Otóż jest to kolejna nieprawda. A uniwersytety milczą, bo wygodniej jest mówić, że potrzeba więcej pieniędzy. Program Apollo w procencie budżetu Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej kosztował tyle samo, ile król Fryderyk II duński wydał na zbudowanie obserwatorium na środku Zatoki Kopenhaskiej. To nieprawda, że badania naukowe są drogie, są tanie. Trzeba tylko wiedzieć, jak je sprzedawać. Nie należy pisać w artykułach, że badane są jabłuszka rajskie, które w wyniku eksperymentów rosną do wymiarów arbuza. Badania naukowe mają jedyny produkt - wykształconego studenta, który potrafi myśleć i rozwijać gospodarkę. Korporacje finansują badania na wolnych uniwersytetach dlatego, że potrzebują myślących ludzi. Spinacz biurowy, którego stulecie w tym roku obchodzimy, został wymyślony z ciekawości, ale zrewolucjonizował zarządzanie gospodarką w stopniu znacznie większym, niż większość prac, za które zostały przyznane Nagrody Nobla w ekonomii. Badania naukowe z ciekawości mogą być tylko realizowane na uczelni wyższej. Ale jak społeczeństwo ma to wszystko kontrolować? Ma kontrolować w ten sposób, że dostęp do badań naukowych, dostęp do uczestnictwa w wykształceniu wyższym musi być powszechny. A powszechny dostęp do wykształcenia w uczelniach wyższych nie jest równoważny z bezpłatnym dostępem do studiów wyższych. Totalitarne systemy miały bezpłatne szkolnictwo i skończyło się to cywilizacyjną zapaścią, wkładem kostki Rubika w rozwój cywilizacji. To jest produkt bezpłatnego wykształcenia. Tranzystor jest produktem powszechnego bezpłatnego wykształcenia. Jeśli środowisko akademickie, uniwersyteckie, chce, żeby w XXI wieku społeczeństwo miało do niego zaufanie, to powinno pomóc mu uporać się z problemami. Obecnie przeprowadzana jest jedyna udana reforma ostatnich lat w Polsce - reforma edukacji powszechnej. Nie można się doprosić kolegów profesorów, żeby pomogli w pracach nad tą re-

formą. Już słyszy się krytykę jakości programów, pytań egzaminacyjnych i ilości komisji egzaminacyjnych. Zaproponowany temat na próbną maturę nowego typu z historii - napisać hasło z encyklopedii o inflacji oparte na danych, które były dostarczone w materiale. Materiały zawierały tabelę ze zmianami cen chleba w czasie i tekst uzasadniający, że inflacja jest złem społecznym. Autorem tekstu był Albert Speer. Jedynym tekstem o inflacji, który wymyślono na maturę był temat pochodzący z pamiętników Alberta Speera. A przeszło to przez recenzję uczelni wyższych.

Ks. prof. Tomasz Węcławski poinformował, że o przyszłości uniwersytetów wypowiedział się na łamach „Znaku". W swoim wystąpieniu chciałby poruszać się na trzech płaszczyznach, wokół pytania: kim jesteśmy i co tutaj robimy? Zapowiedziane płaszczyzny to: miejsce i rola uniwersytetów w Polsce po 50 latach przebudowy porządku państwowego, co dzieje się z pracownikami, którzy ponoszą urzędową odpowiedzialność za działanie uniwersytetów, co można zrobić dla studentów w uniwersytecie. Nietrudno zauważyć, że zmianom ostatnich dziesięciu lat brakuje wizji i oparcia w autorytetach, które te wizje mogłyby w sposób przystępny przedstawić społeczeństwu. Postacie charyzmatyczne w polityce nie mogły tej roli spełniać, także lokalne autorytety kościelne nie były w stanie tego dokonać w stosunku do dokonującej się na nowo budowy państwa. Taką rolę spełnia papież, ale nie może zastąpić lokalnych autorytetów kościelnych. Takiej roli nie spełnili także uczeni. Uniwersytety w ważnych sprawach milczą albo za mało mówią. Dzięki temu deficytowi, który można przezwyciężyć, uratowany został autorytet mędrca w środowisku uniwersyteckim. Nie zostało ono wciągnięte w doraźne spory polityczne i ideologiczne. Istniejący kredyt zaufania w stosunku do instytucji uniwersyteckich, ludzi i idei uniwersyteckiej jest zobowiązaniem. Wysoki ton idei uniwersytetu akcentowany na uroczystościach akademickich nie przekłada się jednak na codzienność uczelni. Dziekan Wydziału Teologicznego UAM poświęca 90 proc. czasu zarządzaniu, a nie idei uniwersytetu. Należy pomyśleć, jak przekształcić ten system, aby powierzenie zarządzania w pragmatycznym wymiarze fachowcom nie pozbawiło równocześnie wizyjnego wpływu tych, którzy odpowiadają za to czym uniwersytet jest. W jakim stopniu więc wprowadzenie takiego rozwiązania wpłynie na ideę uniwersytetu? Twierdzi się, że teologia jest nauką, której ludzie potrzebują. Badania nad literaturą lokalną niemieckojęzyczną w byłym zaborze pruskim - w opinii pewnego badacza - wydają się nie wzbudzać dużego zainteresowania. Taki badacz nie czuje spełnienia. Ale jest to badanie z ciekawości. Jedynie w pracy ze studentami badacz ten znajduje potwierdzenie wartości swojego wyboru nauki. Należy stawiać pytanie czemu służą badania, lecz nie z punktu pragmatycznego, lecz zasadniczego. Wśród studentów są grupy, które chcą rozmawiać, stawiać pytania i szukają możliwości żeby to zrobić. Niestety nie zawsze znajdują tę możliwość i okoliczność, żeby to zrobić w zwyczajnym trybie swojej uczelni. Powstają koła naukowe, otwarte seminaria, w których dzieje się coś bardziej ciekawego, niż w zwyczajnym trybie procesu dydaktycznego. Ci ludzie chcą coś razem zrobić, wypełniają więc doskonale ideę uniwersytetu, ale równocześnie nie bardzo mieszczą się w strukturach uniwersytetu. Ten problem należy skierować do siebie samych. Jest pytanie o rzeczywistą odpowiedzialność za to co robimy. Środowisko naukowe wciąż jeszcze ma możliwość postawienia tego pytania, warunki do dyskusji i możliwość udzielenia odpowiedzi, które będą wskazywały drogę w przyszłość i ma narzędzia, żeby takie dyskusje prowadzić. Trudność polega na tym, że narzędzia nie pasują do tego co zwyczajnie w codziennej krzątaninie dzieje się w organizmie uniwersyteckim. Należy mieć nadzieję, że nie jest to ostateczny stan rzeczy, ciekawe wydarzenia będą następować poza strukturą uniwersytecką, lecz ona sama nie będzie potrafiła tego wchłonąć, ustawić się do tych zdarzeń.

Prof. Jerzy Jastrzębski powiedział, że wykonaliśmy w ostatniej dekadzie trochę mniej lub więcej udanych skoków, przy czym najbardziej spektakularnym z nich jest niewątpliwie skok edukacyjny. Można tu wręcz mówić o rewolucji. Żaden kraj na świecie nie zwiększył bowiem w latach dziewięćdziesiątych ilości studentów aż czterokrotnie przy umiarkowanym, siedmioprocentowym wzroście kadry nauczającej. Startowaliśmy z niezwykle niskiego pułapu. Politycy znieśli limity przyjęć, nie przeszkadzali w pobieraniu opłat za studia zaoczne, co wiąże się z samorządnością szkół, a także dopuścili do powstania uczelni niepaństwowych. Jeśli chodzi o kadry, to - jak twierdzi minister Wiszniewski - na jednego pracownika naukowego przypada tyle samo studentów co na Zachodzie (cytaty wypowiedzi pochodzą ze „Znaku" nr 2/2000). Wynika z tego, że przed rokiem 1989 nasycenie kadrą było czterokrotnie większe niż na Zachodzie, to niewiarygodne. Trudno zatem, jak mówią przedstawiciele władz, mówić o kryzysie nauki i szkolnictwa wyższego. Są zjawiska niekorzystne - jak mówi minister Zdrada - są niedociągnięcia i zagrożenia - to słowa ministra Wiszniewskiego - ale w rzeczywistości przeciętna sytuacja polskich uczelni wcale nie jest najgorsza. Bywa, że studenci narzekają na brak kontaktów z nauczycielami, na mizerny poziom kształcenia, ale to - według ministra Zdrady - są odosobnione przypadki. Nieistotne posunięcia promowane przez prof. Łukasza Turskiego mogłyby przynieść więcej szkody niż pożytku - to opinia prof. Wiszniewskiego. - Nauka nie znosi rewolucyjnych zmian, a środowisko akademickie radykalnych reform - uważa minister Zdrada. Mimo to jakieś skoki naprawdę są według władz potrzebne, ale nie należy przesadzać z ich prędkością i zakresem ewentualnych transformacji. Największym zagrożeniem jest wieloetatowość, która - według ministra Wiszniewskiego - toczy środowisko naukowe niczym rak i prowadzi do głębokiej demoralizacji. Według opinii ministra Zdrady, kiedy ktoś połknie bakcyla stosunkowo łatwych zarobków, trudno mu się z tego wyzwolić. Na szczęście ministerstwo wbrew oporowi „zarażonych" podjęto pewne działania mające ograniczyć tego rodzaju sytuację. Skoro nie ma kryzysu nauki - jak twierdzi władza - skoro nie ma kryzysu uniwersytetów, to dlaczego - według ministra Zdrady - mamy do czynienia z kryzysem samopoczucia niektórych środowisk akademickich, z upadkiem ducha środowiska naukowego, z zanikiem poczucia odpowiedzialności i chęci reformatorskiej, z brakiem zainteresowania życiem naukowym, a nawet - według prof. Marcina Kuli - z brakiem nacisku na zdobywanie większej ilości pieniędzy na potrzeby nauki. Skąd zniechęcenie do działań naprawczych, skąd niewiara w sens i celowość ich podejmowania, dystansowanie się od problemów uczelni i środowiska - to zarzuty, które podają w „Znaku" - skąd marazm, pesymizm, obojętność wobec sprawa publicznych, rezygnacja z aspiracji naukowych i nauczycielskich? Młodzi humaniści nie chcą jeździć na stypendia zagraniczne - czytamy w „Znaku" -

w wielu instytutach i uczelniach pozostają niewykorzystane, bardzo przecież małe pieniądze na badania własne, na działalność statutową. Coraz trudniej, mimo że płace zmniejszyły się w porównaniu z rokiem ubiegłym, namówić nauczycieli na podejmowanie dodatkowych zajęć czy też otwieranie nowych specjalności i kierunków, zwłaszcza we własnych uczelniach, bo poza uczelniami państwowymi wygląda to trochę inaczej. Sprawcy „wielkiego skoku" są zmęczeni i chyba dochodzą do granic swoich możliwości. Wszystko to nie dotyczy całego środowiska akademickiego i naukowego, jest ono bowiem bardzo zróżnicowane, rozproszone i podzielone, i być może ta rozbieżność interesów i kondycji jest powodem słabości uczonych jako grupy nacisku w polityce, mimo pełnienia przez nich wielu ważnych funkcji państwowych i publicznych w administracji i samorządach. Z oczywistych zatem względów nie istnieje solidarność środowiskowa ludzi nauki i nie mówią oni jednym głosem. Może nie ma w ogóle takiego środowiska, być może jest wiele środowisk akademickich i naukowych, w których odmienność postaw, celów i aspiracji przeważają nad domniemanymi sugerowanymi niekiedy podobieństwami. Odnosi się wrażenie, że wynikające stąd podziały są dziś głębsze i trudniejsze do przezwyciężenia, niż dziesięć czy dwadzieścia lat temu. Skąd się to wzięło i czym owocuje? Przede wszystkim tylko część środowisk naukowych jest siła sprawczą i beneficjentem wzrostu wskaźnika skolaryzacji na poziome wyższym. Rozkład zasług i udziałów bywa tu bardzo nierównomierny. Na uboczu edukacyjnego boomu pozostaje sieć jednostek badawczo-rozwojowych i placówek PAN, chociaż pracownicy tych ostatnich utworzyli Szkołę Nauk Ścisłych i Wyższą Szkołę Psychologii Stosowanej. Coraz częściej też wypełniają limity kadrowe innych szkół niepublicznych. Uczelnie państwowe zwiększyły wprawdzie dwukrotnie ilość studentów stacjonarnych, jeszcze znaczniej zaocznych, ale wzrost ten nie rozkłada się równomiernie ani na poszczególne szkoły ani w ich obrębie. Cieszące się popularnością wydziały i instytuty przyjmują niekiedy chętnych w nadmiarze utrudniającym utrzymanie przyzwoitego poziomu kształcenia na poszczególnych kierunkach, głównie chodzi tu o prawo, ekonomię, nauki społeczne, humanistyczne i neofilologie. Inne znów szkoły, wydziały, instytuty, opierają się pokusom urynkowienia, albo rynek nie daje im takiej szansy. Oferta edukacyjna naszych uczelni jest bowiem nie tyle zróżnicowana, co bardzo pod względem atrakcyjności nierówna, a nadto pozostająca w trudnym do określenia stosunku wobec potrzeb społecznych i popytu. Kandydaci na studentów stacjonarnych biorą co dają, bo dają za darmo, a czasem nawet dopłacą stypendia. Studenci zaoczni kupują to samo, tylko gorszej na ogół jakości, ale też bez bogatego wyboru. Obecna oferta wyższych szkół państwowych, pośrednio także niepaństwowych, ukształtowała się w swym zasadniczym zrębie w latach siedemdziesiątych, może nawet wcześniej w okresie planu sześcioletniego i wykazuje nadzwyczajną odporność na zmiany kontekstu cywilizacyjnego, ekonomicznego i politycznego. Dochodzą nowe uczelnie, kierunki, specjalności, ale trudno sobie poradzić z anachronizmami w postaci jednostek organizacyjnych bez umiaru rozrośniętych, często kosztochłonnych i generujących niedobory w działalności dydaktycznej. W dodatku jednostki te potrafią, dzięki sile przebicia, najlepiej zadbać o swoje interesy, uzyskując pieniądze na niepotrzebne czasem inwestycje i luksusowe w porównaniu z innymi wyposażenie. Jest to zjawisko występujące nie tylko w szkolnictwie wyższym. Jest to zjawisko naturalne występujące w braku polityki określającej preferencje rozwojowe, zarówno na szczeblu poszczególnych uczelni, jak i całego kraju. Ani transformacja ustrojowa, ani restrukturyzacja przemysłu, ani kurczenie się rolnictwa i upadek PGR, ani reorganizacja handlu, a wzrost sektora usług kosztem ograniczeń zatrudnienia w produkcji, ani żadne inne zjawiska lokalne i globalne nie doprowadziły do istotnej reformy szkolnictwa wyższego w Polsce. System finansowania uczelni państwowych znakomicie wspiera ich odporność na zmiany strukturalne i wymogi rynku usług edukacyjnych. Wysokość dotacji MEN zależy w niejakim stopniu od ilości studentów i utytułowanej kadry, którzy nie pozostają ze sobą w wyraźnym związku algorytmowym. Bywa zatem, że „kwitną" instytuty i wydziały drogie, a zarazem cierpiące na notoryczny brak studentów, zmagają się zaś z narastającymi trudnościami te, które przyjmują tłumy chętnych mimo złych warunków lokalowych, mizernej infrastruktury i kłopotów z kadrą. To dzięki nim pokrywa się deficyty szkół związane zarówno z nieproporcjonalnie małymi w stosunku do potrzeb dotacjami, też nierzadko z marnotrawstwem i niegospodarnością, a także utrzymywaniem w niezmienionym kształcie kierunków i wydziałów rozwijających się z aktualnym zapotrzebowaniem na kształcenie i badania. Trudno tu oczekiwać zmian, dopóki będą istnieć wewnętrzne źródła wyrównania z dochodów własnych uczelni czy czesnego wielomilionowych czasem braków i niedoborów generowanych głównie na obszarze działalności dydaktycznej szkół wyższych przez jednostki organizacyjne nie mogące czy nie chcące się zreformować. Nie sugeruję likwidacji jakichkolwiek kierunków czy dyscyplin na uniwersytetach, lecz dostosowanie ich rozmiarów i działań do aktualnych potrzeb społecznych i możliwości finansowych państwa. Nie można zatem nie przyznać racji prof. Amsterdamskiemu, gdy twierdzi, że nauka i edukacja mają też swoje „Ursusy" i „kopalnie", i że dalsze radykalne reformowanie systemu przy tym poziomie finansowania budżetowego i polityce ratowania wszystkiego co istnieje i w takim samym kształcie nie wydaje się możliwe. Sama autonomia nie gwarantuje więc reform wbrew wcześniejszym oczekiwaniom i nadziejom środowiska. Autonomia bywa bowiem - jak trafnie zauważa prof. Amsterdamski - wykorzystywana do utrzymywania status quo, a zwłaszcza dla utrzymywania poziomu zatrudnienia. Jeśli niekiedy następuje jego spadek, to z reguły w efekcie przekazania części zadań administracji i służb pomocniczych wykonawcom zewnętrznym, co nie zawsze prowadzi do zmniejszania kosztów uczelni. Nie słyszy się o poważnych próbach restrukturyzacji pionu dydaktycznego na uniwersytetach, poza przesunięciem części asystentów na studia doktoranckie i okresowymi ocenami adiunktów. Konieczne są reformy w szkolnictwie wyższym. Niezbędne jest sformułowanie polityki edukacyjnej i naukowej, ustalenie priorytetów. Brakuje generalnej koncepcji na naukę i uniwersytety w Polsce. Nie zastąpią jej postulaty likwidacji rzeszy adiunktów (pomysł reformatorski w „Znaku"), zapowiedzi „rozprawienia się" z wieloetatowością, a nawet mgliste obietnice podwyżek płac, które właściwie spadają, bo 4 procentowa podwyżka nawet w połowie nie rekompensuje inflacji. Na adiunktach nadal opierać się będzie uniwersytecka dydaktyka, wieloetatowość jest nie tylko rezultatem biedy lub chciwości nauczycieli akademickich, lecz również efektem deficytu wysoko wykwalifikowanych

kadr, także poza szkolnictwem wyższym. Ani szkoły niepaństwowe nie płacą nadmiernie wysokich pensji, ani inni pracodawcy nie oferują łatwych zarobków. Łatwych zarobków - według ministra Wiszniewskiego - w zgodzie z realiami ekonomicznymi i politycznymi oraz duchem języka polskiego szukać należy poza listą zajęć uczciwych i przyzwoitych. Projekt nowego prawa o szkolnictwie wyższym toleruje wieloetatowość, bowiem brak takiej zgody oznaczałby koniec boomu edukacyjnego w Polsce, ze szkodą dla społeczeństwa, szkół niepaństwowych, ale także dla uniwersytetów, bo nie są one bezkonkurencyjnym miejscem pracy, zwłaszcza dla reprezentantów dyscyplin rynkowych. Będąc złem koniecznym, wieloetatowość złem być przestaje. Takim samym złem, z punktu widzenia pracobiorcy, są nadmierne obciążenia dydaktyczne na niektórych wydziałach uczelni, spowodowane wzrostem ilości studentów. Zmęczenie pogarszające jakość dydaktyki, uniemożliwiające pracę dodatkową nie musi być koniecznie efektem wieloetatowości. Dopóki jednak zarobki uczonych nie będą zaspokajały elementarnych potrzeb, dopóty będzie istniał problem różnych dodatkowych zaangażowań nauczycielskich i nienauczycielskich. Wątpliwe jest jednak, czy ustawowo, w sposób istotny można zmienić sytuację materialną kadry uniwersyteckiej, chociaż w projekcie taka droga istnieje. Istnieje wątpliwość, czy warto teraz formować płace. Zanim bowiem zaczniemy zmieniać system finansowania, dokładając pieniądze ludziom i instytucjom, należałoby zapytać o sens i pożytki łożenia na „uczelniane kopalnie i Ursusy" - aby użyć sformułowania prof. Amsterdamskiego. Reforma będąca fragmentem długofalowej polityki musi wyprzedzać choćby najbardziej potrzebne działania doraźne. W innym wypadku te ostatnie okażą się zawsze chybione, niewystarczające i nieskuteczne. Reforma uniwersytetów jest zadaniem trudnym. Uniwersytety jako instytucje z natury konserwatywne pozostają zmianom niechętne. Z drugiej strony to właśnie one od kilku stuleci wypracowują idee, które zmieniają świat. Ich wychowankowie są najczęściej promotorami i sprawcami największych przyspieszeń w historii, najszerzej pojętej kultury. Uniwersytetom, jako instytucjom długiego trwania nic złego ostatecznie się nie stanie. Ich potencjał intelektualny umożliwia im zarówno adaptacje, jaki i autotransformację. Uniwersytety zatem poradzą sobie jakoś. Gorzej będzie z ludźmi uniwersytetu, ofiarami kolejnych okresów przejściowych, politycznych i ekonomicznych eksperymentów. Wolelibyśmy żyć w nudnych czasach i nie pełnić żadnych szczytnych misji, ale normalnie utrzymywać się z pracy na jednym etacie i w podstawowym miejscu zatrudnienia.

Prof. Jerzy Lukierski zauważył, że w burzliwym rozwoju edukacji wyższej w Polsce zostały przekroczone pewne granice wolności. Są pewne produktu rynkowe, np. farmaceutyczne, które należy tylko sprzedawać pod kontrolą. To samo dotyczy też edukacji wyższej. Pozytywnym zjawiskiem jest trzykrotne zwiększenie liczby studentów w ciągu ostatnich lat. Naganne jest to, że w niektórych sektorach edukacji oferta edukacyjna jest uboga. Nie dotyczy to tylko sektora prywatnego szkolnictwa wyższego, ale także w dużej mierze tzw. sektora publicznego. Powinny zostać poczynione kroki w kierunku zinstytucjonalizowania kryteriów dydaktycznych, a mianowicie wprowadzone oceny możliwości dydaktycznych, jakości nauczania jednostek szkolnictwa wyższego. Prof. Lukierski zapytał prof. Turskiego o opinię na temat roli Komitetu Badań Naukowych. Prof. Lukierski uważa, że na uniwersytetach trudno jest uprawiać naukę. Badania naukowe są elementem koniecznym, żeby można było wychowywać nowe pokolenia pracowników naukowych. KBN wspomaga badania naukowe w formie finansowania aparatury naukowej. Prof. Lukierski zaproponował prof. Turskiemu, członkowi KBN, rozważenie pomysłu, wprowadzenia przez KBN części naukowej wynagrodzenia za osiągnięcia w badaniach naukowych. Niektóre instytuty wprowadziły aneksy do wynagrodzeń za szczególne wyniki naukowe, co pozytywnie wpływa na dowartościowanie badań naukowych. Zadowala fakt powstania kolejnych uniwersytetów w mniejszych ośrodkach, uzależniony od pełnej obsady kadry samodzielnych pracowników naukowych. Niezadowalające jest natomiast rozwiązanie polegające na istnieniu w nich „"jednodniowych profesorów" dowożonych na zajęcia z uczelni macierzystej. Powinna istnieć zasada wolnego wyboru pierwszego miejsca pracy, bardziej korzystnego dla zainteresowanego, ale jako jedynego. Wielka karta uniwersytetów europejskich uchwalona w 1988 roku nie zawiera rewolucyjnych punktów, m.in. związek badań naukowych z ofertą dydaktyczną, wychowywanie w duchu tolerancji, zrozumienia, przygotowanie studentów do samodzielnego myślenia. Są to główne cele stojące przed uniwersytetem. Nauka sprzed lat była prostsza, dlatego złożoność obecnego świata powinna zostać przekazana młodemu pokoleniu. Ważnymi w tym przekazie aspektami są tolerancja i pluralizm.

Prof. Wojciech Sitek uznał, że społeczeństwo polskie patrzy na uniwersytet z dużym szacunkiem, zachowania edukacyjne rodaków wskazują, iż nie rozczarowują się na naszych uczelniach. Młodzi chcą studiować, a rynek pracy reaguje podobnie. Aby nie być bezrobotnym należy ukończyć studia, nawet niekoniecznie na najlepszym uniwersytecie. Ryzykowne jest przemieszczanie się pomiędzy pedagogiką, fizyka, atomistyką i kostką Rubika. - *Na podstawie czego prof. Turski uważa, że reforma edukacji jest jedyną udaną reformą z reform przeprowadzanych w Polsce?* - zapytał prof. Sitek. - *Taką tezę należy obronić, a przecież ta reforma jeszcze się nie zaczęła.* Głównym problemem w dyskusji o uniwersytetach, jest kwestia taka, że wbrew temu co stara się sugerować prof. Turski, bynajmniej nie ma takiego prostego przełożenia pomiędzy systemem politycznym a rozwojem nauki. Demokracja, totalitaryzm, autorytaryzm a nauka to jest duży problem. Mamy przykłady dużych osiągnięć naukowych w niektórych dyscyplinach wówczas, gdy uczelnie mają stworzone dobre warunki do pracy i są w stanie rozwijać wiedzę. Kontekst zewnętrzny powoduje, że nie wszystkie prace są wykorzystywane, bo nie ma rynku, który pozwoliłby zweryfikować praktycznie przydatność badań. Dużo większy wpływ na rozwój nauki w określonym kraju mają jednak pieniądze i miejsce tego kraju w globalnym podziale pracy. Prof. Ziółkowski zauważył, że polska gospodarka przestaje potrzebować polskich chemików. Apele niczego nie zdziałają. Obecnie nawet wypełniacz do proszku do prania jest sprowadzany z zagranicy, bo zachodnie koncerny te proszki sprzedają. Laboratoria budowane są w miejscu siedziby rad nadzorczych. Problem dyskusji o uniwersytetach w środowisku uniwersyteckim polega na tym, że odbywa się on w retoryce moralnej. Zakłada ona wspólnotę w miarę niesprzecznych interesów. Jeśli dyskusja odbywa się w takim środowisku i w tej retoryce, to łatwo jest wypowiedzieć zdanie, co do którego wszyscy się zgodzą. Jeśli tak łatwo jest te obrazy budować, to dlaczego dzieje się tak źle?

Dlaczego, przykładowo, profesorowie, którzy zostają politykami przestają reprezentować interesy środowiska? Posługują się interesem społecznym, gospodarczym. Inne grupy społeczne reprezentują swoje interesy. W dyskusji należy uwzględnić myśl, że dyskutowane problemy są złożone i nie pozbawione sprzeczności. Jeśli jest oczywiste, że nie ma rozwiniętego kraju bez nauki, jak wypowiada się w dyskusji, to dlaczego przykładowo prof. Balcerowicz uważa, że możemy sobie dobrze poradzić nie zwiększając nakładów na naukę. A jak będziemy bogaci, to sobie naukowców zamówimy i będziemy mieli naukę. Są to słowa profesora wypowiedziane na Zgromadzeniu Ogólnym PAN-u. Problem w dyskusji wynika z tego, że retoryka moralna nie oddaje rzeczywistego rozkładu sił. Dyskusja o uniwersytecie współczesnym dotyczy obszarów uwikłanych na wiele sposobów w sprzeczne interesy. Grupy nacisku uwikłane w sprzeczne interesy to grupy z zewnątrz mające interesy, grupy biznesu, media, grupy polityczne, kościoły. Można także zauważyć grupy wewnątrz uniwersytetu i bynajmniej nie mające takich samych interesów, czyli „odwiecznych" adiunktów i pracowników tzw. niesamodzielnych z jednej strony i profesorów z drugiej. Zauważa się także sprzeczność interesów między właścicielami prywatnych szkół wyższych a profesurą będącą na polskim rynku. Dotyczy to zamiaru osłabienia pozycji habilitacji widocznego w propozycjach tego środowiska do projektu ustawy. Są też sprzeczności, o których pisał prof. Turski, pomiędzy placówkami PAN i placówkami uczącymi. Aby rozpocząć skuteczną dyskusję, należy wyjść do przodu z retoryki moralnej. Na wyższych poziomach te interesy można wyartykułować w postaci modeli uniwersytetu. Problem polega na tym, że wszystkie decyzje nie zapadają, lecz jak gdyby powstają żywiołowo. Decyzje deklaratywne i praktyczne podejmowane są w innych wymiarach. Doskonałym przykładem jest konstytucyjna regulacja bezpłatności edukacji. Decyzja konstytucyjna powstała w wymiarze socjalno-politycznym, bez oglądania się na realny wymiar funkcjonowania nauki. Uczelnie zaczęły wymyślać różne sposoby obchodzenia tego przepisu. Stan taki realnie istnieje w Polsce. Problem ten nie jest rozstrzygnięty w Polsce modelowo. Czy budujemy uniwersytety w tradycji francuskiej (Sorbona) czy w tradycji włoskiej (Bolonia)? Czy więcej mają do powiedzenia studenci, którzy onegdaj na niektórych uniwersytetach wybierali rektora, czy może państwo, albo jakaś inna instytucja i czują się odpowiedzialne za edukację i one decydują o tym jaki jest uniwersytet? System oceny pracowników przez studentów jest elementem pierwszego modelu, pisanie zaś programu dydaktycznego przez kierownictwo uniwersytetu jest elementem drugiego. Połączenie tych modeli nie jest łatwe. Modele uczelni kształcącej umiejętności praktyczne i takiej, która kształci, czyli wpaja pewien etos jest trudno zawrzeć w jednej uczelni. Jest to realny dylemat wobec którego stoimy. Wszystko wskazuje na to, że nic się nie zmieni w tej sprawie. Rzeczywiste rozstrzygnięcia będą rezultatem żywiołowego procesu jaki w Polsce się toczy. Nie było dotychczas decyzji, która kształtowałaby świadomie przyszłość polskich wyższych uczelni. A to, że polskich uniwersytetów nie słychać, jest elementem tej sytuacji. Polskie uniwersytety, tak jak i polskich literatów, artystów kiedyś było słychać inaczej, bo wszystko to funkcjonowało w dużo większym stopniu w wymiarze symbolicznym. Nauka była jakby symboliczna. Była po to, żeby pokazać, że my też mamy naukę. Obecnie nauka jest bardziej weryfikowana. Nie można takiego zarzutu formułować, że uniwersytetów nie słychać, bo uniwersytetów nikt nie słucha, podobnie jak literatów i innych. Obecnie uniwersytety działają w wielu wymiarach. Problemów nie można rozwiązać deklaracją. Praktyka pokazuje, że z deklaracji nic nie wynika, a życie toczy się żywiołowo, rozstrzygając codziennie stojące nierozwiązane kwestie.

Prof. Ludwik Turko powiedział, że uniwersytet jest uczelnią, która kształtuje pewien typ umysłowości. Jest rzeczą drugorzędną czego człowiek jest uczony na uniwersytecie, a bardziej jest ważne jak jest uczony, jak jest kształtowana jego osobowość. I to jest główna misja uniwersytetu. Absolwent Oxfordu, który spędził pięć lat studiów studiując starożytną grekę będzie nadal poszukiwany na rynku pracy. Stoi przed nim lepsza perspektywa życiowa aniżeli przed wąsko wyspecjalizowanym absolwentem uczelni ekonomicznej czy technicznej. Tym różni się dobry uniwersytet od bardzo dobrej szkoły zawodowej. W ostatnich dziesięciu latach odbywały się ciągłe transformacje ustrojowe. Wyrażona opinia, że jedyną reformą, która ma szansę powodzenia jest reforma systemu edukacyjnego, jest pewną przesadą. W tym czasie procesy przemian nie ominęły również uniwersytetów, które muszą odpowiedzieć sobie na trudne pytanie: w jaki sposób znaleźć się w nowej sytuacji i co z tego wyniknie? Uznanie patologii przetaczających się obecnie przez szkolnictwo wyższe byłoby niedobre. W cywilizowanym kraju o wartości uczelni rozstrzyga prestiż, który przekłada się na bezlitosny, ale bardzo obiektywny rynek pracy. Natomiast w Polsce na rynku pracy ciągle ważny jest „kwit" informujący o ukończeniu określonego kierunku studiów. Niedojrzały polski rynek pracy nie przywiązuje jeszcze wagi do prestiżu uczelni, którą ukończył kandydat do pracy. Jest to sytuacja przejściowa, która musi ulec zmianie. Utrzymująca się patologiczna sytuacja powoduje, że prestiżowe uczelnie w Polsce, w przeciwieństwie do zachodnich, nie oferują naukowcom najwyższych płac. Wyższe płace oferują prowincjonalne wyższe szkoły zawodowe. Długofalowe skutki tej sytuacji powodujące niekontrolowane przepływy kadry naukowej mogą stworzyć nieodwracalne straty w kwestii karier naukowych młodych pracowników nauki. Uniwersytety powinny aspirować do odzwierciedlenia w rzeczywistości „universitatis", mającej w nazwie. Tymczasem szacowne uniwersytety dzielą się na federacje wydziałów. Następuje atomizacja uniwersytetu. Jest to jedna z chorób, która toczy wszystkie uczelnie i naturalny efekt tego, że patologiczna sytuacja rodzi patologiczne zachowania. Problem jest taki, że patologiczna sytuacja może trwać przez kilka lat i powodować ujemne skutki mogące się utrzymywać przez całe dziesięciolecia. Złe jest podejście utylitarne do uczelni i związane z tym koncepcje bonu edukacyjnego. Szacowne uniwersytety odgrywają rolę starodrzewu, który wymaga specjalnej troski i jest konieczny dla przechowania substancji leśnej, zaś uniwersytety, często konserwatywne są niezbędne dla przechowania systemu edukacyjnego państwa.

Prof. Wojciech Wrzesiński rezygnując z głosu panelisty zaproponował rozpoczęcie dyskusji ze słuchaczami. Powiedział, że występujący przekonywali się wzajemnie o tym, o czym są przekonani, ale niestety tylko sami, jak wielką rolę i zadania mają w życiu publicznym do spełnienia uniwersytety. Starali się także przekonać prof. Turskiego, że nie miał racji twierdząc, że uniwersytety tak niechętnie zabierają głos w ważnych sprawach publicznych. Należałoby posłuchać opinii słuchaczy.

Prof. Andrzej Hulanicki uznał, że wypowiedź prof. Turskiego wymaga sprostowania. Nie można pominąć olbrzymich zasług uczonych radzieckich: Kołmogorowa, Landaua i wielu innych, niezależnie od tego jaki to był system.

Ks.prof. Ignacy Dec nawiązał do słów prof. Ziółkowskiego, że jesteśmy na wielkiej fali historycznej. Dzisiejszy uniwersytet nawiązuje do tradycji, która ma osiem wieków. Prof. Sitek mówił o modelach uniwersytetu i postawił pytanie, jaki model uniwersytetu wybrać na przyszłość? Warto przypomnieć, że w dziejach kultury europejskiej funkcjonowały trzy modele uniwersytetu: klasyczny, najstarszy, zrodzony w średniowieczu i złączony z klasyczną koncepcją nauki; pozytywistyczny, narodził się w połowie XIX wieku w związku z nowym paradygmatem nauki, który przyjmował istnienie świata materialnego i twierdzenie, że jedynie matematyka i nauki przyrodnicze mogą ten świat kompetentnie, dokładnie opisać i postmodernistyczny, najnowszy model zrodzony w drugiej połowie XX wieku, złączony z nową koncepcją pseudonauki, która ujawniła się w kulturze umysłowej. W świetle innych kryteriów w naszym stuleciu są cztery modele uniwersytetu: niemiecki, francuski, angielski i amerykański. Modele te kształtują się w zależności od akcentowania dydaktyki lub badań naukowych i od wyznaczania celu uniwersytetom: teoretycznego (poznania prawdy) czy praktycznego (utylitarnego - poznawać żeby działać). Jaki model uniwersytetu należałoby wybrać na wiek XXI na kanwie trzech przypomnianych uniwersytetów działających w historii? Istnieje problem wolności badań naukowych i nauki podniesiony przez prof. Turskiego. Nauka przechodziła różne zniewolenia. Było zniewolenie nauki przez religię, przez Kościół. Brakowało pokory wobec Tajemnicy. Były też fałszywie rozumiane kompetencje religii, filozofii i nauki. Potem było zniewolenie ideologiczne, a obecnie nauka jest zniewolona przez ekonomię. Kto naukę finansuje, ten stawia nauce cele i wytycza kierunki badań uczelniom wyższym. Jest to rodzaj zniewolenia, który niekorzystnie wpływa na rozwój nauki, bo nauka powinna się cieszyć wolnością. Jak więc wyzwolić się ze zniewolenia ekonomicznego? Prof. Turski powiedział, że uniwersytet ma uczyć myślenia i rozumienia rzeczywistości. Warto się zastanowić, jakie dyscypliny uprawiane na uniwersytecie sprzyjają osiąganiu tego celu? Dla przypomnienia, cel uniwersytetu klasycznego był potrójny: prowadzenie badań, dydaktyka i nauczanie oraz promocja wartości. Jakie dyscypliny w dzisiejszym uniwersytecie powinny być dowartościowane, aby uniwersytet uczył myślenia, rozumienia rzeczywistości i człowieka, który jest bytem szczególnym na Ziemi?

Zbigniew Makarewicz zauważył w dyskusji, że uczelnie mają podobne problemy. Jak określić swoje miejsce? Jak określić cel swojego istnienia i działania? Uniwersytet i jego mit jest społecznie potrzebny. Funkcjonuje on w społeczeństwie w pozytywnym rozumieniu (opinia prof. Sitka) i zanim zostanie ostatecznie pogrzebany, warto się zastanowić jak uzyskać formę i drogę do przyszłości instytucji, która powinna zachować istotę starodawnej tradycji, to co określa bezinteresowne poszukiwanie prawdy ważne w rozwoju społecznym, a nie tylko problemy utylitarne. Ku uwadze uczonych! Lud już raz zwrócił się do uczonych (w legendzie o bazyliszku), zawiódł się i drugi raz rozmawiał nie będzie, bo nie ma o czym. Uczelnie wyższe dały głównym siłom politycznym nieco kadry, która uzyskała to, że poprzez politykę poprawiła swój status materialny. Kadra ta dla tych głównych sił politycznych dość sprawnie kontroluje środowisko uniwersytetów, dlatego też politycy nie będą słuchać, bo raczej kontrolują tych, którzy mieliby cokolwiek do powiedzenia. W ten sposób profesorowie pełniący role polityczne mogą ignorować potrzeby swoich macierzystych środowisk. Uczelnie sprzedały za darmo swoją pozycję politykom w sytuacjach, w których można było cokolwiek uzyskać. Gdy pojawiły się głosy z zewnątrz o roli edukacji i nauki, uniwersytety nie zajęły wówczas żadnego stanowiska, nie wyparły idących z zewnątrz postulatów społecznych czy politycznych. Nie można także liczyć na państwo, które straciło poczucie kierunku własnego rozwoju. Środki są traktowane jako cele, więc w państwie tym można zignorować potrzeby środowisk uniwersyteckich. W latach sześćdziesiątych społeczeństwo amerykańskie postawiło sobie jako cel osiągnięcie w latach osiemdziesiątych przodującej pozycji w skali światowej i osiągnęło ją. Jest więc możliwe zakładanie takich celów i świadome ich realizowanie przez olbrzymie nakłady na edukację i rozwój uniwersytetów. Skorzystało na tym uniwersyteckie środowisko artystyczne, bo każdy uniwersytet otrzymał wielkie kolekcje sztuki współczesnej i dawnej. Dofinansowana została szczególnie humanistyka. Raczej filolodzy są chętniej wynajmowani przez różne korporacje jako menedżerowie, aniżeli ci wykształceni fachowcy. Jest to efekt tej wielkiej inwestycji amerykańskiej, którą Europa zaniedbała. Należałoby odwołać się do instynktu samozachowawczego społeczeństwa polskiego i próby skonstruowania, zamiast polityków, pewnego określonego przyszłościowego planu dla społeczeństwa i kraju.

Przyrodnik (mówca nie przedstawił się) uznał, że uczelnia jest cząstką życia, w której społeczność ludzka stanowi także cząstkę życia, a zatem mechanizmy doskonalenia się życia, które dokonywały się na Ziemi przez miliardy lat są także wspólne i dotyczą naszego gatunku i naszej społeczności, również społeczności uniwersyteckiej. Od czasu Karola Darwina dobrze jest znany mechanizm doskonalenia się świata żywego. Zawsze jest nagroda i przegrana. Mechanizm jest bardzo prosty. Przestrzegano kiedyś, by nie tworzyć przytułków dla nędzy umysłowej. Nie zawsze o tym ostrzeżeniu pamiętamy. Istnieje skłonność pójścia w stopniu niepokojącym na ilość, a nie na jakość. Dotyczy to poziomu studentów, jak i problemu kadr. Ewolucyjnie nie ma nagrody ani dla studentów najlepszego uniwersytetu, ani dla najlepszego w danej grupie, ani dla najlepszego profesora na danym poziomie. Jeżeli nie ma nagrody to ewolucja nie działa. W ewolucji działa jeszcze przypadek i w tej chwili przede wszystkim on działa. Jest pewien margines dla zmiany naszego sposobu myślenia i cały czas przeważa w nas myślenie o korporacji kolegów, a zbyt mało myślimy o mechanizmie, który ma doskonalić działalność naszej wspólnoty i naszej instytucji.

Prof. Jerzy Przystawa zauważył, że o znaczeniu uniwersytetu dla edukacji powiedziano wiele, natomiast jeden aspekt - badań naukowych, jest bardzo ważny, a nie został podniesiony. Jakość edukacji, to jest jakość uniwersytetu, jest weryfikowana jedną obiektywną drogą, jest nią wkład wnoszony przez uniwersytety do nauki światowej. Jeśli to kryterium zastosowane zostanie do polskich uniwersytetów, to okaże się, że edukacja uniwersytecka nie stoi na wysokim poziomie. Niezbyt dobrze opłacony nauczyciel akademicki nie będzie pracował dobrze i tak samo będzie wychowywał młodzież. Ze środowiska akademickiego powinny wyjść konkretne

propozycje naprawy tego problemu, bez względu na to czy jest wysłuchiwane czy też nie. Propozycją tą jest powrót do ustawy z roku 1923, w której niepodległa Rzeczpospolita rozwiązała swoje problemy naukowe i edukacyjne w sposób zasadniczy. Ustawa ta może być do wykorzystana po dokonaniu poprawek aktualizujących. Tę propozycję należy przedyskutować, jako że rozwiązanie to było sprawdzone w II Rzeczypospolitej i dało doskonałe rezultaty. Analizując wpływ uniwersytetu i znaczenie jego w życiu narodowym i publicznym, można przytoczyć konkurs „Gazety Wrocławskiej" na wpływowego Dolnoślązaka. Na czele tego konkursu figuruje JM Rektor UWr., prof. Romuald Gelles. Jest to wyraz tego, jaki jest wpływ uniwersytetu na nasze życie i jak społeczeństwo postrzega ten wpływ, zwłaszcza, że na najważniejszych stanowiskach w mieście i regionie są absolwenci naszego uniwersytetu. Problem milczenia uniwersytetów można zilustrować następującym przykładem. W naszym kraju dokonuje się transformacja ustrojowa, nowością jest powstanie samorządności. Na stanowiskach samorządowych są absolwenci uniwersytetu, który zetknęli się z nią po raz pierwszy, bez doświadczenia, tradycji i wskazań. Czy w uniwersytecie toczyła się jakakolwiek dyskusja, jaka ta samorządność ma być? Jaką drogę ukazać naszym wychowankom? Jest to żywioł - jak powiedział prof. Sitek - który kompromituje uniwersytet. Ukazuje on marność uniwersytetu. I jeśli ona nas nie zaniepokoi, to nasze rozważania będą niepotrzebne.

Prof. Marek Górny powiedział, że spotkaliśmy się, aby dyskutować nad hasłem „przyszłość uniwersytetu". Nie potrafiliśmy zorganizować tego spotkania tak, byśmy mogli zainteresować nim kogoś więcej poza nami samymi. Ze sposobu wypowiadania się dyskutantów wynika, jakby ten problem był już głęboko przemyślany. I stąd te fragmentaryczne refleksje. Wydaje się, że zabrakło na początku wypowiedzi ks. Deca, którą usłyszeliśmy na końcu, wypowiedzi porządkującej stan naszej wiedzy. Tego kim jesteśmy i w którym miejscu się znajdujemy. Jeśli mamy dyskutować o przyszłości uniwersytetu, to musimy wskazać cel i środki jego osiągnięcia, przy jednoczesnej analizie rzeczywistości. Z pojedynczych refleksji taki obraz uzyskaliśmy, tylko do kogo go adresujemy, do nas samych. Większość dyskutantów mówiła, że nam coś się należy, że musimy otrzymać dofinansowanie, natomiast do mniejszości należały głosy, co my sami powinniśmy zrobić. Należało oczekiwać, że w dyskusji nastąpi próba wskazania, przy uwzględnieniu istniejących realiów, zabiegów i rozwiązań tej trudnej sytuacji. Czy sposobem osiągnięcia poprawy sytuacji nauczyciela akademickiego, jego oferty i kontaktu ze studentami nie byłaby decentralizacja, przemieszczenie z budżetu państwa do samorządów środków, które z naszych podatków okrężną drogą za pośrednictwem Warszawy trafiają do regionów. Poprzez naturalny związek z regionem budowałoby się tradycję uniwersytetu. Dyskusja ta powinna stać się podstawą do przemyśleń i refleksji, a do pytania o przyszłość uniwersytetu, na które nie spodziewaliśmy się wszyscy uzyskać odpowiedzi, należy jeszcze powrócić.

Prof. Łukasz Turski wyjaśnił prof. Hulanickiemu, że mówił o kulturze materialnej. Świadom jest także wkładu ludzi w kulturę naukową i artystyczną. Odnosząc się do komentarza ks.prof. Węcławskiego, podał przykład, że w VIII tomie „Rozważań o stanie Wirginia" Tomasza Jeffersona jest sformułowane pojęcie, jak należy rozumieć badania naukowe prowadzone z ciekawości czyli społecznie odpowiedzialne badania związane z ciekawością? W odpowiedzi na pytanie ks. Deca, jaki model uniwersytetu wybrać, prof. Turski powiedział, że tak, jak wolne demokratyczne państwo powinniśmy budować z trzech reguł: dekalogu, deklaracji niepodległości Stanów Zjednoczonych i konstytucji Stanów Zjednoczonych, to wolny uniwersytet powinniśmy budować w oparciu o jefferssonowską doktrynę społecznie odpowiedzialnych badań związanych z ciekawością. A jaki model uniwersytetu? Tego nie wiem. - powiedział prof. Turski. Na przełomie XVIII i XIX wieku zmieniały się siły wytwórcze, więc zmienił się osiemnastowieczny „stetryczały" uniwersytet i powstał humboldtowski model uniwersytetu. Na przełomie XIX i XX wieku uniwersytety nie zmieniły się. Koniec XX wieku prawdopodobnie spowoduje, że będzie nowa zmiana, która zachowa badania naukowe sprzężone z procesem dydaktycznym. Prof. Przystawa ma rację, że badania naukowe i jakość absolwentów są miernikiem wartości uczelni. Prof. Turski krytycznie wypowiedział się na temat komputerowego programu Pionier stworzonego przez KBN. W odpowiedzi prof. Sitkowi, prof. Turski wyjaśnił, że reforma edukacji realizowana od dwóch lat jest jedyną udaną, bo pozostałe są nieudane. Środowisko akademickie nie włącza się szerokim frontem w tę reformę. Istnieje związek między wolnością badań naukowych a demokracją. Nauka w krajach totalitarnych była. Był Kołmogorow w Związku Radzieckim, tylko rozwój nauki tam, jaki i w faszystowskich Niemczech był zaniedbywany. Systemy totalitarne są zaprzeczeniem rozwoju badań naukowych. Nauka jest wolną ludzką myślą.

Prof. Wojciech Sitek uznał, że reformę edukacji będzie można ocenić, kiedy się skończy. Należy oczekiwać na absolwentów pierwszej klasy gimnazjum.

Prof. Turski odnosząc się do propozycji prof. Lukierskiego, poinformował, że 19 grudnia 1999 roku w „Plusie i minusie", dodatku do Rzeczpospolitej wypowiedział się pozytywnie o wykorzystaniu funduszy KBN do podnoszenia standardu materialnego badaczy. System grantów zaś powinien być skierowany do młodych pracowników nauki.

KD

Opracowano na podstawie
zapisu na taśmie magnetofonowej

LIST OTWARTY

JERZY PRZYSTAWA
INSTYTUT FIZYKI TEORETYCZNEJ UNIWERSYTETU WROCŁAWSKIEGO

DO JEGO MAGNIFICENCJI REKTORA I SENATU UNIWERSYTETU WROCŁAWSKIEGO

Magnificencjo! Wysoki Senacie Uniwersytecki!

W miniony czwartek, 25 maja, na zaproszenie Jego Magnificencji, wziąłem udział w spotkaniu i dyskusji, zorganizowanej w Oratorium Marianum, pod auspicjami Rektora Uniwersytetu , Duszpasterstwa Akademickiego i miesięcznika „Znak", a poświęconej roli i przyszłości uniwersytetów. Zapowiedziany był osobisty udział

Rektora Uniwersytetu, wiceministra Edukacji Narodowej, licznego grona najznamienitszych profesorów naszego i innych uniwersytetów. W ciągu trzygodzinnej dyskusji, zebrane wybitne grono profesorów i gości, wymieniało poglądy i stanowisko w tej ważnej sprawie. Spodziewam się, że wiele z cennych uwag i opinii zgłoszonych podczas tej dyskusji zostanie zauważonych i upowszechnionych.

Jednakże to nie wnikliwe obserwacje i postulaty środowiska profesorów skłaniają mnie do napisania niniejszego listu, lecz zaskakujący fakt, że w tym spotkaniu nie wzięli jakiegokolwiek udziału ani studenci ani młodzi pracownicy nauki. Jak to się mogło stać, że na spotkanie odbywające się nie gdzieś na jakiś peryferiach, ale w Gmachu Głównym Uniwersytetu, na zaproszenie Rektora, Duszpasterzy, „Znaku" - naszej akademickiej młodzieży nie jest w stanie przyciągnąć ani zapowiedziany udział najwybitniejszych przedstawicieli polskiej profesury, ani problem sytuacji i przyszłości uniwersytetów polskich? Zadać wypadałoby sobie pytanie: jeśli nasza młodzież uniwersytecka nie chce ani sama zabrać w tych sprawach głosu, ani nawet posłuchać co jej starsi koledzy i nauczyciele mają do powiedzenia, ani co ma na ten temat do powiedzenia minister Edukacji Narodowej, to jakie sprawy publiczne, jakie tematy są w stanie ją zainteresować i skłonić do aktywnej partycypacji?

Być może ktoś zechce zauważyć, że jeden taki, nawet godny najwyższego ubolewania, incydent o niczym nie świadczy. Może przyczyny tej absencji są jak najbardziej naturalne, może po prostu informacja o tym spotkaniu, pomimo rozwieszenia plakatów, była skąpa, może akurat miało miejsce jakieś super atrakcyjne wydarzenie, które stworzyło konkurencję dla rektorskiego spotkania?

Obawiam się, że prawda jest inna. Z mojej uważnej obserwacji naszego środowiska w ciągu ostatniej dekady wynika, że nie był to żaden odosobniony incydent, że gdzieś z naszego życia publicznego i obywatelskiego, wypadło już całe pokolenie młodzieży, która nie przejawia zainteresowania sprawami publicznymi, która odsunęła się od aktywnej partycypacji w historycznych przemianach ustrojowych, która nie ma zamiaru i nie chce zabierać głosu w tych najbardziej ważkich sprawach i zachowuje się tak, jakby żyła nie w swojej Ojczyźnie, nie w kraju, za który ponosi i ponosić będzie odpowiedzialność, ale jakby gdzieś wyemigrowała za chlebem, pracą i nauką, pozostawiając tamte najważniejsze sprawy jakimś innym czy onym.

Piszę o tym na podstawie własnych, bolesnych doświadczeń, nagromadzonych w ciągu minionych 10 lat. Nie jest tajemnicą dla Jego Magnificencji ani, jak sądzę, dla szeregu członków Wysokiego Senatu, że w ciągu tych 10 lat wielokrotnie usiłowałem sprowokować, wywołać jakąś dyskusję akademicką najważniejszych spraw publicznych. Napisałem 4 książki i kilkaset tekstów, dotyczących takich spraw jak ordynacja wyborcza, jak samorząd, jak położenie nauczycieli i sytuacja w nauce, jak gigantyczna afera FOZZ. Wokół tych spraw, niejednokrotnie, z niemałym trudem, organizowałem publiczne spotkania w murach naszego Uniwersytetu. Niestety, odzew na te moje usiłowania był taki sam, jak na zaproszenie Jego Magnificencji do dyskusji na temat przyszłości uniwersytetu: żaden! Początkowo usiłowałem przypisać te niepowodzenia faktowi, że poruszane przeze mnie problemy, stawiane tezy, wielu mogły się wydawać kontrowersyjne, niejednokrotnie w ostrym konflikcie z propagowaną w mediach poprawnością polityczną. Jeśli jednak okazuje się, że dokładnie taki sam skutek odnoszą wezwania rektorów, duszpasterzy i znakomitych profesorów, których nikt o niepoprawność polityczną podejrzewać nie może, to jest to dowód, że tu nie chodzi o to, że jakiś Przystawa głosi niepopularne poglądy, których nikt nie chce podzielać, ale że chodzi tu o sprawę głębszą, że powstała sytuacja, o której spotkania takie jak w Oratorium Marianum są sygnałem alarmowym. Jako nauczyciele i wychowawcy pokoleń młodzieży akademickiej, musimy stanąć twarzą w twarz z tym groźnym symptomem, symptomem głębokiej erozji postaw obywatelskich i wyobcowania naszej młodzieży z życia publicznego i obywatelskiego. Musimy dokonać profesorskiego rachunku sumienia i zapytać się czy przypadkiem nie ponosimy wielkiej odpowiedzialności za taki rozwój wypadków, za to, że nasza młodzież traktuje uniwersytet jak obcą, wyższą szkołę zawodową, od której oczekuje się tylko dyplomu i, ewentualnie, pewnej ilości, mniej lub bardziej użytecznych wiadomości.

Podczas dyskusji w Oratorium Marianum szereg dyskutantów podnosiło fakt, że środowisko akademickie, że Polski Uniwersytet MILCZY. Milczy w najważniejszych sprawach dla naszego bytu narodowego, milczy w sprawach najważniejszych dla regionu, miasta i nawet własnego środowiska. W murach naszych uniwersytetów nie toczą się dyskusje nad kształtem polskiego samorządu, nad fundamentalnymi rozstrzygnięciami ustrojowymi, nad niczym w istocie co wykracza poza zakres wąskich zagadnień specjalistycznych. W sprawach publicznych polska inteligencja opuszczająca mury naszych uczelni nie wynosi niczego, żadnych nowych koncepcji, żadnych wskazówek, żadnej pogłębionej analizy tego w czym żyje i przed czym nie ucieknie.

Nie istnieje żaden ogólnie dostępny periodyk, żadne pismo, w którym toczyłyby się dyskusje pomiędzy wysoko wykształconymi ludźmi uniwersytetu na najważniejsze tematy publiczne. W księgarniach wrocławskich nie znajduję książek, w których nasi wrocławscy intelektualiści ustosunkowywaliby się do oszałamiających przemian, które stały się naszym udziałem. Nie wiem, może takie książki zostały napisane, ale, podobnie jak moje, nie mogą znaleźć drogi na witryny księgarskie, nawet uniwersyteckie bo, jak mi powiedziano „nikogo to nie interesuje". Nie interesuje FOZZ, nie interesuje konstytucja, nie interesuje ordynacja, nie interesuje samorząd, nie interesuje zapaść oświatowa, nie interesuje przyszłość uniwersytetu - co, w takim razie, „interesuje"?

Magnificencjo, Panie i Panowie Profesorowie, członkowie Senatu Uniwersyteckiego! Ośmielam się zaapelować do Was, żebyście zechcieli nie uchylać się nadal od odpowiedzialności za ten stan rzeczy. Jest to sytuacja niesłychanie groźna dla przyszłości naszego kraju. Uważam, że jest naszym, Waszym i nas wszystkich, nauczycieli akademickich, obowiązkiem zastanowienie się pilne nad podjęciem jakichś środków zaradczych, które by ten katastrofalny trend mogły odwrócić, a przynajmniej ograniczyć. Jego Magnificencja i Senat mają w tym zakresie największe możliwości, dlatego mój apel do Was przede wszystkim kieruję.

Z całym należnym szacunkiem,

Jerzy Przystawa
Wasz uniwersytecki kolega
od 45 lat

Jedno pytanie
JAK PREZENTUJE SIĘ UNIWERSYTET WROCŁAWSKI W INTERNECIE?

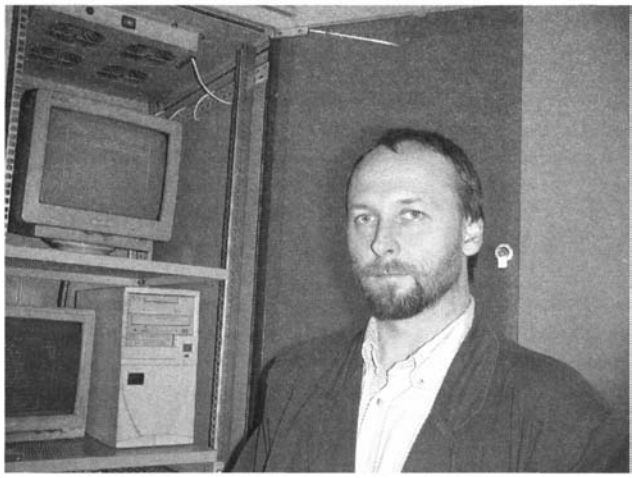

• Odpowiada mgr inż. Mariusz Jędryka, dyrektor Międzywydziałowego Laboratorium Akademickiej Sieci Komputerowej i Oprogramowania w Uniwersytecie Wrocławskim.

• Oficjalna strona Uniwersytetu Wrocławskiego zaistniała w roku 1997. Zbudowanie strony zostało powierzone MLaSKiO, którego pracownik pani Bogna Śpiewak wraz z panem Aleksandrem Radwańskim opracowała koncepcję struktury i merytorycznej zawartości, a następnie z zebranych materiałów utworzyła obraz elektroniczny. Pod względem wizualnym strona praktycznie nie uległa zmianie do dzisiaj. Główna strona Uniwersytetu znajdująca się pod adresem www.uni.wroc.pl lub www.adm.uni.wroc.pl , umożliwia przeglądanie następujących informacji w wersji polskiej i angielskiej:
• aktualne informacje • komunikaty • wybrane miejsca w Internecie - w wersji polskiej, jest to dział, w którym najczęściej pojawiają się najnowsze informacje dotyczące naszej Uczelni, krótka historia uniwersytetu, informacja o władzach uczelni, senacie, informacja o wydziałach i pozostałych jednostkach, badania naukowe, osiągnięcia, konferencje, studia, zasady rekrutacji (na poziomie wydziałów), historia wydziału / jednostki • spis zajęć (wraz z krótkim opisem) • spis pracowników • poczty elektronicznej • telefonów • linki do prywatnych stron pracowników wraz z dorobkiem naukowym • wykaz periodyków wydawanych przez wydział / jednostkę • linki do innych jednostek naukowych / badawczych związanych z jednostką • linki do współpracujących jednostek zagranicznych (jednak nie wszystkie jednostki posiadają wyżej wymienione informacje) • informacje o studiach prowadzonych na Uniwersytecie, cieszące się bardzo dużym powodzeniem wśród przeglądających strony • nowy dział związany z 300 - leciem Uniwersytetu • strony autorskie wydziałów i jednostek, umieszczone na własnych serwerach:
• Wydział Chemii - www.chem.uni.wroc.pl
• Wydział Fizyka i Astronomia - www.wfa.uni.wroc.pl
• Wydział Prawa - www.prawo.uni.wroc.pl
• Instytut Bibliotekoznawstwa - www.ibi.uni.wroc.pl
• Instytut Filozofii - www.filozofia.uni.wroc.pl
• Instytut Pedagogiki - www.uni.wroc.pl/dawid
• Instytut Biochemii i Biologii Molekularnej - www.biochem.uni.wroc.pl
• Instytut Botaniki - www.biol.uni.wroc.pl/instbot
• Instytut Geograficzny - 156.17.92.130
• Instytut Mikrobiologii - www.microb.uni.wroc.pl
• Instytut Nauk Geologicznych - www.ing.uni.wroc.pl
• Instytut Zoologiczny - www.biol.uni.wroc.pl/instzool
• Instytut Astronomiczny - www.astro.uni.wroc.pl
• Instytut Fizyki Doświadczalnej - www.ifd.uni.wroc.pl
• Instytut Fizyki Teoretycznej - www.ift.uni.wroc.pl
• Instytut Informatyki - www.ii.uni.wroc.pl
• Instytut Matematyczny - www.math.uni.wroc.pl
• Międzywydziałowe Laboratorium Sieci - www.mlaskio.uni.wroc.pl
• Biblioteka Uniwersytecka - www.bu.uni.wroc.pl

Na serwerach uniwersyteckich znajduje się również duża liczba ciekawych stron pracowników i studentów naszej uczelni.

Obecnie największym problemem jest aktualizacja stron, dlatego w planach jest zautomatyzowanie wprowadzania niektórych informacji do serwisu. Pierwszym etapem, będącym na ukończeniu, jest automatyczne generowanie, na podstawie danych z Działu Kadr, stron zawierających informacje o strukturze jednostek, nazwach, telefonach, adresach, adresach e-mail itp. Następnie zostanie utworzona książka adresowa kont e-mail, pracowników i studentów uczelni z możliwością wyszukiwania.

Strona Uniwersytecka tworzona jest przy współpracy z: Biurem ds. Promocji i Absolwentów, Działem Badań Naukowych, Działem Nauczania, Działem Współpracy z Zagranicą, Muzeum Uniwersytetu, Pełnomocnikiem Rektora ds. Organizacyjnych, Sekretarzem Rektora.

Regulamin stron WWW

Dotyczy: jednostek uniwersyteckich (wydziałów, samodzielnych instytutów itp.), organizacji i stowarzyszeń działających na terenie Uniwersytetu Wrocławskiego, które chciałyby umieścić lub podłączyć własny serwis informacyjny do oficjalnych, uczelnianych stron WWW oraz wszystkich serwerów WWW posiadających adres w domenie uni.wroc.pl i mających związek z Uniwersytetem Wrocławskim.

Zakładanie serwisu WWW

O założenie serwisu WWW na serwerze uczelnianym może starać się każda samodzielna jednostka.

Zawartość serwisu WWW

Za zawartość stron, zarówno ogólno informacyjnych jak i prywatnych (studenckich i pracowniczych), znajdujących się na serwerze WWW odpowiada administrator strony.

Serwis WWW musi spełniać następujące wymagania:

Informacje podstawowe:
• aktualna nazwa i adres,
• dane o władzach (dziekan, prodziekani, kierownik itp.),

- sekretariat, dziekanat (adres, numery telefonów , faksów , e-mail, godziny otwarcia),
- struktura - spis instytutów, katedr, zakładów itp.,
- badania naukowe,
- konferencje na rok 2000,
- studia,
- zasady rekrutacji (na poziomie wydziałów).

Ponadto zaleca się rozszerzyć serwis o następujące informacje:

- historia wydziału / jednostki;
- spis zajęć (wraz z krótkim opisem);
- spis pracowników wraz z ewentualnym adresem poczty elektronicznej lub telefonem;
- linki do prywatnych stron pracowników wraz z dorobkiem naukowym;
- wykaz periodyków wydawanych przez wydział / jednostkę;
- linki do innych jednostek naukowych / badawczych związanych z wydziałem;
- linki do współpracujących jednostek zagranicznych.

Zabrania się umieszczania na stronach serwisu WWW:

- reklam komercyjnych;
- treści naruszających obowiązujące prawo;
- pornografii;
- wulgaryzmów;
- odnośników do stron zawierających powyższe treści.

Wymagania formalne:

- polskie znaki diakrytyczne - standard kodowania ISO-8859-2;
- strona powinna posiadać link do głównej strony uniwersyteckiej www.uni.wroc.pl .

Dziękuję bardzo

Kazimiera Dąbrowska

Universities Project
WIZYTA W TOMSKU

Roman Duda

Program uniwersytecki z Salzburga rozwija się dynamicznie i w jego części rosyjskiej (starsza część obejmuje Europę Środkowo-Wschodnią, a ściślej, kraje postkomunistyczne) odbędzie się w tym roku 5 wizyt w różnych uniwersytetach Rosji, a na rok przyszły planuje się już dalszych 7. Druga wizyta (o pierwszej pisałem w PU, nr 7(52)) odbyła się w dniach 10-15 lipca br. w Tomskim Uniwersytecie Państwowym.

Tomsk jest starym miastem syberyjskim, liczącym swoją historię od 1604 roku. Jest też dobrze znany Polakom, leżał bowiem na szlaku zesłańców, a w XIX wieku była tu już duża i wpływowa kolonia polska. Jej staraniem wybudowano na przełomie wieków, w centralnej części miasta, pięknie położony kościół katolicki. Kolonia ta ostatnio odżyła, odzyskała już i odbudowała ten kościół, a od jesieni tego roku uruchamia szkołę katolicką. Przyczyniła się też materialnie do tego, że w 1878 roku powstał tu uniwersytet (m.in. ówczesny burmistrz Cebulski, polskiego pochodzenia, dał na jego budowę 1000 000 rubli w złocie). Pierwszy na Syberii, uniwersytet ten był przez wiele lat niekwestionowaną stolicą intelektualną tego ogromnego kraju. Rewolucja bolszewicka przyniosła dezintegrację uniwersytetu i zastój, ale prawdziwe nieszczęście spadło po II wojnie światowej, kiedy w pobliżu wybudowano miasto, którego próżno szukać na mapach, a w samym Tomsku rozwinięto ośrodek naukowy, formalnie w strukturze uniwersytetu, pracujący jednak wyłącznie na potrzeby nowych broni jądrowych. Tomsk stał się miastem „zamkniętym", co oznaczało ograniczone możliwości poruszania się i zakaz wszelkich kontaktów z zagranicą. Uniwersytet na niemal pół wieku znalazł się w niemal kompletnej izolacji. Dopiero w 1992 roku Tomsk odzyskał status miasta „otwartego" (ale miasto, którego nadal nie ma na mapach, pozostaje „zamknięte" i od tego czasu uniwersytet stara się odzyskać dominującą dawniej pozycję.

Wszystko wskazuje na to, że jest na dobrej drodze. Na samym początku szczególne trudności mieli pracownicy katedr filozofii marksistowsko-leninowskiej, naukowego komunizmu, historii Partii Komunistycznej Związku Radzieckiego, historii ateizmu itd. dzisiaj tych katedr nie ma, ale pracownicy pozostali, niemal z dnia na dzień przekształcili się bowiem w filozofów, politologów, socjologów itp., a np. w niedalekim (jak na Syberię) Barnaule cały wydział Historii Komunizmu stał się ...Wydziałem Teologicznym. Potem przyszedł szok gospodarki rynkowej, znacznie głębszy niż u nas, a w szczególności drastyczny spadek finansowania z budżetu. Jeden tylko przykład: wszyscy pracownicy instytutów wyłącznie badawczych, a stanowią oni połowę kilkutysięcznej kadry uniwersytetu, z dnia na dzień stracili środki do życia, bo Ministerstwo Obrony przerwało ich finansowanie.

Trudności wywołane tymi zmianami nie minęły, ale minął szok i uniwersytet zaczyna sobie coraz lepiej radzić i to całkiem nieźle. W roku 1999 po stronie dochodów budżetu uniwersyteckiego było już tylko 44 proc. bezpośredniej dotacji państwowej i 24 proc. pośrednich wpływów z budżetu państwa (badania naukowe, granty, odsetki itp.). Dochody te uzupełnia 19 proc wpływów za płatne studia (roczny koszt tych studiów wynosi 5000-10000 rubli w zależności od kierunku) i aż 8,3 proc. z programów międzynarodowych. Zwłaszcza ta ostatnia pozycja zasługuje na uwagę, uniwersytet w Tomsku bowiem wybrał współpracę międzynarodową jako strategiczny kierunek swojego rozwoju i fundament przyszłego znaczenia. Już dzisiaj ta współpraca jest szeroka. Władze uniwersytetu i pracownicy śmiało rozjeżdżają się po świecie, rośnie też liczba wyjeżdżających studentów. Jak w Nowogrodzie Wielkim, także i tutaj z reguły słyszy się gardłowy akcent amerykański i już to tylko wskazuje na kierunek orientacji tej współpracy.

Mimo dzielących nas odległości, do Polski odnoszą się w Tomsku z sympatią i o Polakach z kraju dużo tu wiedzą, np. dobrze wspominają dra W. Kuczyńskiego, naszego syberyjskiego obieżyświata. Istnieje też zainteresowanie współpracą z naszym uniwersytetem, o czym uprzejmie donoszę.

Samo miasto sprawia dziwne wrażenie. Pięknie położone na wysokim brzegu wielkiej rzeki Tom, zachwyca resztkami urody drewnianych domów i murowanych pałaców, ale jednocześnie odpycha szpetotą bloków, zniszczo-

nych ogrodów i zwałami asfaltu. Jeszcze dzisiaj co piąty „tomicz" mieszka w drewnianym domu, w którym nie ma ani właściciela ani gospodarza, ale za to jest wielu sąsiadów, a jak te domy wyglądały kiedyś i mogłyby wyglądać dzisiaj - widać na kilku starannie odrestaurowanych, z reguły przez Niemców, zabytkach. Mieszkańców Tomsk liczy dziś około 500 000, a cała gubernia (mająca powierzchnię Polski) 1500 000, niemal wszystka jednak jej ludność znajduje się w kilku miastach. Mimo mroźnego klimatu (średnia roczna temperatura wynosi -6 ° C, rzeka zamarza na pół roku), tomiczanie są bardzo przywiązani do swojego miasta. I trudno im się dziwić, oprócz uroków przyrody mają orkiestrę symfoniczną i 4 teatry, z których jeden (lalkarski) bywał we Wrocławiu. Wstrząsające wrażenie sprawia pomnik z odlanymi w brązie nazwiskami 60 000 mieszkańców tomskiej guberni, którzy zginęli na froncie w latach 1941-1945 (była to niemal dokładnie połowa wszystkich wysłanych wówczas na front, ale ludności było wówczas znacznie mniej, np. Tomsk liczył w 1941 roku zaledwie 120 000 mieszkańców).

W drodze powrotnej odwiedziliśmy krótko słynny Akademgorodok w Nowosybirsku, w którym 40 lat już działa Nowosybirski Uniwersytet Państwowy, jedna z 20 państwowych uczelni tego dziś już niemal 2-milionowego miasta. Od czasu kiedy tam byłem ponad ćwierć wieku temu, Akademgorodok niewiele się zmienił. Pięknie położony w lesie nad brzegiem ogromnego zalewu na rzece Ob, daleko od miasta, zachował atmosferę oderwania się od świata i wzajemnej bliskości mieszkańców, czego sam doświadczyłem spotykając paru znajomych z dawnych lat. Znacznie zmienił się tylko uniwersytet, który w obecnych warunkach swobody decyzji wyraźnie wziął kurs na elitarność i przyjmuje co roku zaledwie około tysiąca studentów, na wszystkie 22 wydziały łącznie. Ale co to są za studenci! Nie ma tam pojęcia odpadu, wielu robi szybkie kariery naukowe, a absolwenci są na pniu rozchwytywani. Niektórzy wyjeżdżają, np. ponad siedemdziesięciu pracuje w Krzemowej Dolinie. Osobliwością tego uniwersytetu jest też np. wydział medycyny, który przyjmuje co roku tylko 25 kandydatów, ale kształci w takich specjalnościach jak inżynieria genetyczna i choroby wysokiego zagrożenia (AIDS itp.). Jak mi powiedział rektor Dikanskij, od rządu chcą tylko tyle, żeby nie zmieniał reguł gry.

I na koniec słowo o uczestnikach misji wysyłanych przez Salzburg do Rosji. Przewodniczy zawsze Amerykanin, a w zespole jest nadto 2-3 członków, też Amerykanie, ale czasem jednym z członków jest przedstawiciel Europy Środkowo-Wschodniej. Wszyscy amerykanie, to wysokiej klasy zawodowcy (zawód: educational manager), mający za sobą osiągnięcia akademickie (każdy ma doktorat z dobrej uczelni, najczęściej z Ivory League) i długoletnią praktykę menedżerską na stanowiskach rektora, prezydenta itp. Chciałbym dożyć chwili, kiedy i w Polsce pojawi się podobny zawód, bo rządzenie przez amatorów nie tylko w polityce przynosi opłakane skutki.

Międzyuczelniany festiwal „ZIELONA STREFA"

„Zielona Strefa. I Wrocławskie Spotkania Ekologiczne" trwająca od 8 do 22 maja to pierwsza edycja cyklicznego festiwalu popularyzującego wiedzę i działania związane z szeroko pojmowaną ekologią i ochroną środowiska. Organizacja festiwalu jest nowym przykładem działań o charakterze międzyuczelnianym, w jej przygotowaniu brali udział wykładowcy i studenci Uniwersytetu, Politechniki, Akademii Rolniczej i Akademii Ekonomicznej. Dwutygodniowy festiwal wypełniły zarówno sesje naukowe, wykłady na wrocławskich uczelniach, jak i wystawy, pokazy filmowe czy koncerty. Inicjatorem całości było stowarzyszenie „Zielona Kultura" działające na Uniwersytecie Wrocławskim

Gośćmi „Zielonej Strefy", nad którą honorowy patronat objął prorektor UWr. prof. Rościsław Żerelik, oprócz wykładowców z uczelni wyższych, byli przedstawiciele instytucji państwowych (Ministerstwo Środowiska, Parki Narodowe, instytucje kulturalne: muzea, biblioteki, galerie), biznesu, ekologicznych organizacji pozarządowych i konsulatów. Podstawowa tematyka „Zielonej Strefy" została pogrupowana w cykle tematyczne:

-"Kultura, Natura, Sztuka i Ekologia" (prof. J. Kolbuszewski, UWr.; prof. G. Dziamski UAM, Poznań, Henryk Waniek, pisarz), Klub Uniwersytecki; „Ekologia i miasto": sesje „Środowisko przyrodniczo-kulturowe Wrocławia: wartości, ochrona, zagrożenia" (Biblioteka Uniwersytecka), „Jak rozwiązać problem odpadów?" (Politechnika Wrocławska, sesja z udziałem wykładowców Wydziału Inżynierii Środowiska), „Środowisko przyrodniczo-kulturowe Wrocławia: wartości, ochrona, zagrożenia" (Biblioteka Uniwersytecka, sesja z udziałem dr K. Świerkosza z Muzeum Przyrodniczego), „Jak skutecznie promować komunikacje rowerową?" (Klub Uniwersytecki, w spotkaniu wziął udział prorektor prof. R. Żerelik, sekretarz stanu w ministerstwie środowiska, R. Gawlik i konsul honorowy Holandii W. Zipser); „Ochrona Dzikiej Przyrody w Polsce" z udziałem przedstawicieli Tatrzańskiego i Karkonoskiego Parku Narodowego (dr W. Gasienica-Byrcyn, Dyrektor TPN); Klub Uniwersytecki; „Galeria Zielonej Kultury": m.in. wystawy: „Zagrożenia bioróżnorodności w Sudetach" w Galerii BWA Awangarda (przygotowała Akademia Rolnicza, Katedra Botaniki i Fizjologii Roślin, jednym z autorów jest dr J. Matuła), „Ścieżki rowerowe w Holandii i Wrocławiu" w Bibliotece Wojewódzkiej; koncerty, projekcje filmowe, kiermasz wydawnictw, obchody Dnia Obrony Praw Zwierząt (z udziałem dyrektora miejskiego ogrodu zoologicznego dr A. Gucwińskiego, przedstawicieli Centrum Prawa Ekologicznego, Urzędu Miejskiego), zajęcia dla szkół: projekcje wideo i warsztaty.

Sponsorami „Strefy" był Uniwersytet Wrocławski, Politechnika Wrocławska, Ministerstwo Edukacji Narodowej, Ministerstwo Środowiska, PZU. Patronami medialnymi zaś Słowo Polskie, Radio Wrocław i Telewizja Wrocław.

Pracowników naukowych, organizacje, koła naukowe zainteresowane współpracą z naszym stowarzyszeniem, także przy przygotowaniach do przyszłorocznej „Strefy" prosimy o kontakt. Program całości festiwalu jest dostępny na naszej stronie http://www.zielona.uni.wroc.pl. Tutaj również będzie publikowana większość tekstów wystąpień na „Zielonej Strefie".

Robert Borkacki

Konferencja naukowa
SPÓŁKA JAKO FORMA FUNKCJONOWANIA PRZEDSIĘBIORSTW

Współorganizatorami konferencji naukowej, która odbyła się w dniach 25-27 czerwca, w Szklarskiej Porębie była wrocławska Izba Notarialna i Zakład Prawa Gospodarczego i Handlowego Instytutu Prawa Cywilnego Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Wrocławskiego.

W konferencji uczestniczyły reprezentacje prawie wszystkich ośrodków akademickich w Polsce, notariusze z Izby Notarialnej wrocławskiej i izb krajowych, przedstawiciele Krajowej Rady Notarialnej, kierownictwo Okręgowej Rady Radców Prawnych we Wrocławiu oraz przedstawiciele dolnośląskich sądów rejonowych, wojewódzkiego i apelacyjnego. W konferencji brało udział 130 osób, praktyków i teoretyków prawa gospodarczego i handlowego z całej Polski.

Na otwarcie konferencji zaprezentowane zostały cztery referaty: *Sytuacja prawna spółki cywilnej na tle nowego prawa działalności gospodarczej* (prof. W. Katner); *Spółka cywilna jako forma organizacyjnoprawna działalności gospodarczej* (prof. K. Kruczalak); *Natura stosunku korporacyjnego* (prof. J. Okolski, dr J. Modrzejewski, mgr K. Gasiński); *Ustawodawstwo dotyczące przedsiębiorstw pod rządami jedności prawa cywilnego* (prof. J. Frackowiak).

W trakcie obrad wygłoszono 24 referaty, były one wprowadzeniem do dyskusji, jaka odbywała się w trzech sekcjach: spółek kapitałowych, spółek osobowych i instytucji wspólnych dla wszystkich przedsiębiorców.

W trakcie dyskusji wskazywano na zakres i sposób uregulowania wielu instytucji prawa gospodarczego i handlowego na podstawie obowiązujących aktów prawnych, a także projektów dotyczących zwłaszcza kodeksu spółek handlowych, dokonywano ocen krytycznych, a także aprobujących rozwiązanie jurydyczne będące efektem stosowania prawa spółek w praktyce gospodarczej i orzeczniczej.

Prof. U. Promińska zwróciła uwagę na problem podmiotowości prawnej jednostek uczestniczących w obrocie prawnym i gospodarczym. Przypomniano, że w projekcie ustawy kodeks spółek handlowych, podobnie jak w obowiązującym kodeksie handlowym osobowym spółkom nie przyznano osobowości prawnej, nadal osobowość taką będą posiadać jedynie spółki kapitałowe z chwilą wpisania do rejestru.

Ważna instytucją prawa gospodarczego i handlowego jest firma. Poświęcono jej wiele uwagi, albowiem w warunkach gospodarki rynkowej rośnie rola oznaczeń identyfikujących podmiot i prowadzoną przez niego działalność.

Zgłoszono wątpliwości dotyczące obowiązku ogłaszania danych o spółkach kapitałowych i spółce komandytowo-akcyjnej. Wiele uwagi poświęcono organom władz spółek kapitałowych, a zwłaszcza zarządowi tych spółek. Interesującą kwestią jest umorzenie udziałów lub akcji. Nowe rozwiązania prawne zaprojektowane w kodeksie spółek handlowych idą w kierunku pełniejszej regulacji tego instrumentu prawa handlowego. Nowym działem prawa spółek handlowych są kwestie łączenia, podziału i przekształcania spółek handlowych, posługujące się wyrafinowanymi procedurami, których skuteczność oceni praktyka prawa.

Notariuszy w prawie spółek handlowych ustawodawca obdarza szczególnym zaufaniem, powierzając ich gestii wiele nowych zadań i powinności dokumentowania czynności faktycznych i prawnych w funkcjonowaniu spółek handlowych. W odniesieniu do czynności notarialnych wysunięto jednak szereg zastrzeżeń. Dyskutowano regulacje spółki jawnej. Nadal wiele wątpliwości rodzi status prawny spółki cywilnej, a zwłaszcza jej sprawy majątkowe. Interesujące dla uczestników i konstruktorów kodeksu spółek handlowych są tzw. spółki hybrydalne, kameleony współczesnego prawa handlowego. Nie wiadomo jak zostaną przyjęte w praktyce gospodarczej spółki partnerskie i komandytowo-akcyjne, obdarzone wadami i zaletami, ale atrakcyjne dla osób wykonujących wolne zawody i dla rodzimych przedsiębiorców.

Prof. S. Sołysiński, jeden z twórców projektu kodeksu spółek handlowych podzielił się informacjami o przebiegu i toku prac legislacyjnych nad tą fundamentalną dla prawa handlowego regulacją prawną. Poważne dyskusje odbywały się m.in. wokół problematyki „złotej akcji", a zwłaszcza jej utrzymania przez Skarb Państwa, naruszającej zasadę równego traktowania podmiotów uczestniczących w obrocie prawnym i gospodarczym. Uznano, że przez 4 lata będzie mógł Skarb Państwa korzystać z takiego zakresu uprzywilejowania, później zostanie zrównany prawnie z innymi podmiotami gospodarczymi. Duże emocje budziła kwestia minimalnej, ustawowej wysokości kapitału zakładowego. Wypracowano rozwiązanie, że proces dochodzenia do kwoty 50 000 złotych będzie rozłożony na trzy lata, w czasie których ma zostać zebrana połowa tej sumy, by następnie w ciągu kolejnych 2 lat zebrać pełną kwotę kapitału zakładowego spółki z o.o.

Była to prawdopodobnie ostatnia konferencja przed uchwaleniem kodeksu spółek handlowych. Z pewnością przyczyniła się do doskonalenia projektu tego aktu prawnego przy udziale pracowników naukowych Uniwersytetu Wrocławskiego oraz licznej grupy prawników - praktyków z całego kraju.

Jerzy Jacyszyn

I sympozjum naukowe
SZCZEGÓLNE FORMY ZATRUDNIENIA

I sympozjum naukowe Instytutu Prawa Cywilnego Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Wrocławskiego odbyło się w dniach 29-30 czerwca 2000r na temat: *Szczególne formy zatrudnienia* zorganizowane przez prof. Zdzisława Kubota. W sympozjum wzięli udział pracownicy niektórych z krajowych ośrodków uniwersyteckich, a także sędziowie Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu i inspektorzy Państwowej Inspekcji Pracy we Wrocławiu.

Zamierzeniem organizatora i uczestników konferencji było dokonanie próby określenia i uporządkowania szczególnych form zatrudnienia, w tym szczególnych stosunków pracy oraz form zatrudnienia niepracowniczego.

Prezentacje naukowe obejmowały 10 referatów. Materiały prezentowane na sympozjum zostały opublikowane w książce *Szczególne formy zatrudnienia*. Referaty przedstawili: prof. Z. Kubot *Szczególne formy zatrudnienia i samozatrudnienia*, prof. J. Jończyk *O szczególnych formach zatrudnienia i formach ubezpieczeń społecznych*, dr hab. Z. Hajn *Regulacja prawna zatrudnienia agentów*, prof. H. Szurgacz *Stosunki pracy z użyczeniem (przekazaniem) pracownika w prawie europejskim a prawo polskie*, prof. T. Kuczyński *Umowy o zatrudnienie służbowe*, dr T. Wyka *Bezpieczeństwo i ochrona zdrowia w zatrudnieniu niepracowniczym*, dr M. Włodarczyk *Zatrudnienie młodocianych*, prof. T. Zieliński *Umowy o zatrudnienie w aspekcie rekodyfikacji prawa pracy* prof. H. Szurgacz i mgr A. Tomanek *Zatrudnienie pracowników polskich za granicą*, dr M. Zagrosik *Umowy o udzielanie świadczeń zdrowotnych i zamówienia na te świadczenia na podstawie ustawy z 30 sierpnia 1991r. o zakładach opieki zdrowotnej.*

Przedstawianym problemom towarzyszyła żywa dyskusja, która w szczególności dotyczyła aspektu rekodyfikacji prawa pracy oraz nowych trendów w zatrudnieniu. Na zakończenie dyskusji zgłoszono postulat kontynuacji badań zagadnienia szczególnych form zatrudnienia i zorganizowania kolejnego sympozjum.

Andrzej Jabłoński

Z KOMITETU BADAŃ NAUKOWYCH

Prace nad projektem budżetu na rok 2001

◆ Planowany limit wydatków w roku przyszłym na badania naukowe wynosi 3 159 966 000 zł (co oznacza zwiększenie w ujęciu nominalnym o 3,6 proc., a obniżenie realnie o 2,35 proc. oraz zmniejszenie ich udziału w PKB z 0,451 proc. w roku 2000 do 0,416 proc. w roku 2001). W tej sprawie wypowiedzieli się eksperci, stwierdzając jednoznacznie, iż obniżenie nakładów nie jest akceptowane przez środowisko naukowe. Oświadczenie w tej sprawie zostało przyjęte przez obie komisje. Komisje zostały również poinformowane, że zostało złożone odwołanie do Ministra Finansów postulujące wzrost środków w tempie realnym planowanego wzrostu PKB, tj. o 390 mln zł.

Oświadczenie

◆ Wyłonieni w drodze wyborów przedstawiciele środowiska naukowego wchodzący w skład Komisji Badań Podstawowych i Komisji Badań Stosowanych Komitetu Badań Naukowych IV Kadencji uważają za swój obowiązek poinformowanie opinii publicznej, że planowane przez rząd w projekcie budżetu państwa na rok 2001 ograniczenie finansowania badań naukowych pozostaje w sprzeczności z oficjalnie głoszonym stanowiskiem rządu o roli nauki w Polsce. Cięcia budżetowe w budżecie KBN - planowane przez rząd, statystycznie niezauważalne w skali wydatków państwa, ale istotne w budżecie nauki - zagrażają rozwojowi cywilizacyjnemu Polski w XXI wieku, a w szczególności rozwojowi edukacji.

Członkowie Komisji Badań Podstawowych
i Badań Stosowanych KBN

Komunikaty

◆ Sejm RP uchwalił ustawę o zmianie ustawy o utworzeniu KBN
http://www.kbn.gov.pl/pub/kbn/docs/projekt/0719.html

◆ Rada Ministrów przyjęła projekt nowelizacji ustawy o utworzeniu Agencji Techniki i Technologii
http://www.kbn.gov.pl/pub/kbninfo/atit.html

◆ W Senacie RP o zmianie ustawy o utworzeniu KBN
http://www.kbn.gov.pl/pub/kbninfo/0803.html

◆ Program Phare SCI-TECH
http://www.kbn.gov.pl/pub/kbninfo/phare0808.html

◆ Nowy numer Biuletynu KBN „Sprawy Nauki"
http://www.kbn.gov.pl/pub/kbn/sn/

◆ Uchwały Senatu RP o zmianach w składzie senackiej Komisji Nauki i Edukacji Narodowej
http://www.kbn.gov.pl/pub/kbninfo/0810.html

◆ Uchwała Senatu RP w sprawie zmiany ustawy o utworzeniu KBN
http://www.kbn.gov.pl/pub/kbn/docs/projekt/0810.html

◆ Komunikat do osób zainteresowanych współpracą naukową z Hiszpanią
http://www.kbn.gov.pl/miedzyn/2/hiszpania/

◆ Dziennik Urzędowy Komitetu Badań Naukowych nr 5
http://www.kbn.gov.pl/pub/kbn/docs/du_05_00.html

◆ Możliwości uzyskania grantów badawczych w Republice Irlandii
http://www.kbn.gov.pl/miedzyn/2/irlandia/

STYPENDIA FUNDACJI NA RZECZ NAUKI POLSKIEJ

- Stypendia krajowe dla młodych polskich naukowców w wieku do 30 lat.

Podstawowym kryterium oceny kandydatów jest ich dorobek naukowy udokumentowany publikacjami w uznanych periodykach naukowych.

Stypendia przyznawane są na okres roku z możliwością przedłużenia na drugi rok po ocenie osiągnięć stypendysty.

Termin składania wniosków na rok 2001 upływa 31 października 2000r.

- Stypendia zagraniczne przyznawane najlepszym polskim młodym doktorom w wieku do 35 lat na okres od 6 do 12 miesięcy, przeznaczone na sfinansowanie pobytu w zagranicznym ośrodku naukowym (w tym koszty podróży, koszty utrzymania, a nawet ubezpieczenia w trakcie pobytu za granicą).

Termin składania wniosków upływa 15 marca.

- Honorowe Stypendium von Humboldta dla wybitnych uczonych niemieckich jako odpowiednik Humboldt - Forschungspreise, prestiżowego wyróżnienia dla uczonych zagranicznych, w tym także polskich.

Stypendium może być przyznane badaczom wszystkich specjalności w uznaniu ich dotychczasowych dokonań naukowych i ich wkładu w rozwój współpracy naukowej Polski i Niemiec. Stypendium udzielane jest na okres od 4 do 12 miesięcy (do wykorzystania w kilkumiesięcznych turach w ciągu kolejnych trzech lat). Wysokość stypendium uzależniona jest od pozycji laureata oraz planowanego czasu pobytu w Polsce.

Nominacje uczonych niemieckich mogą być zgłaszane tylko przez uznanych uczonych polskich (wnioski pochodzące bezpośrednio od uczonych niemieckich nie będą przyjmowane).

Termin zgłaszania kandydatur upływa 30 września. Regulaminy i formularze wniosków na wymienione stypendia dostępne są w Internecie pod adresem:

http://www.fnp.org.pl

oraz w Dziale Badań Naukowych pok. 110 gmach główny UWr.

(tel. 3402-265, 3402-241)

LOKALNY PUNKT KONTAKTOWY PIĄTEGO PROGRAMU RAMOWEGO

Uniwersytet Wrocławski został włączony do sieci punktów kontaktowych Piątego Programu Ramowego Unii Europejskiej, których zadaniem jest przekazywanie informacji o szczegółowej tematyce 5 PR, pomoc w składaniu projektów, gromadzenie informacji o partnerach poszukiwanych przez przedsiębiorstwa i uczelnie z różnych krajów Europy, a także zbieranie ogłoszeń o międzynarodowych konferencjach, seminariach i spotkaniach informacyjnych na temat programów Unii. Regionalne i Lokalne punkty kontaktowe organizują seminaria dotyczące ogólnych zasad przyłączenia się do 5PR oraz dni informacyjne związane z nowo otwartymi konkursami, udzielają także konsultacji indywidualnych.

Regionalne punkty kontaktowe to przeważnie Ośrodki Przekazu Innowacji w Polsce, parki technologiczne, centra naukowo-badawcze, instytuty działające przy uczelniach. 5PR dotyczy badań stosowanych, a nie podstawowych, ośrodki akademickie i naukowe powinny współpracować przy zastosowaniu wyników badań naukowych, nowoczesnych technologii i wiedzy ekspertów z przedsiębiorstwami. Programy unijne skierowane są na poprawę powiązań nauki z przemysłem, spowodowanych głównie małym zainteresowaniem przedsiębiorstw, z jednej strony i brakiem projektów innowacyjnych ze strony środowisk naukowych. W tej dziedzinie Uniwersytet Wrocławski może liczyć na wsparcie Regionalnego Punktu Kontaktowego, którym jest Wrocławskie Centrum Transferu Technologii (WCTT). W październiku odbędą się spotkania dotyczące możliwości przyłączenia się do programów ramowych UE, w szczególności omawiane będą projekty wspierające infrastruktury badawcze i wnioski na dofinansowanie międzynarodowych konferencji naukowych.

Wszystkich zainteresowanych dofinansowaniem projektów badawczych o wymiarze europejskim zapraszamy do odwiedzenia strony internetowej Uniwersytetu Wrocławskiego pod hasłem: *Jak zdobyć grant z Unii Europejskiej?* Znajdują się tam najważniejsze połączenia związane z 5PR, a także stypendia NATO i stypendia Marii Curie (prowadzenie badań w instytucji dowolnego kraju Unii). Oferty skierowane są tematycznie do poszczególnych wydziałów.

Szczegółowe informacje w tworzącym się Biurze Grantów i Współpracy z Regionem, pl. Uniwersytecki 15, tel. 3402777, blu@adm.uni.wroc.pl

Beata Lubicka

SIEĆ SUPERKOMPUTEROWA UCZELNI WROCŁAWSKICH

Historia

W latach 1978-1986 Politechnika Wrocławska była jednostką koordynującą program resortowy RI-14. Kierował nim prof. Mieczysław Bazewicz. W wyniku realizacji tego programu powstała sieć komputerowa łącząca Wrocław, Gliwice i Warszawę pod nazwą Pitagoras. Była to sieć niezbyt skomplikowana, prędkość przesyłania informacji wynosiła 2400 bitów/sek. W l. 1986-1990 Politechnika Wrocławska była koordynatorem Centralnego Programu Badawczo-Rozwojowego nr 8.13 KASK pod nazwą Budowa Krajowej Akademickiej Sieci Komputerowej. Programem kierował prof. Daniel J. Bem. W marcu 1993 roku Kolegium Rektorów Wyższych Uczelni Wrocławia i Opola powołało Środowiskową Grupę Roboczą ds. budowy miejskiej sieci komputerowej we Wrocławiu. W wyniku działań tej Grupy Roboczej został złożony do

KBN wniosek, w lipcu 1993 roku została przyznana dotacja w wysokości 4.446 mln zł i rozpoczęta została budowa Wrocławskiej Akademickiej Sieci Komputerowej. 4 maja 1994 roku dziewięć uczelni wrocławskich: AE, AMuz., AR, AWF, PWSSP, PWST, PFT, PWr., UWr., Wrocławski Oddział PAN, Instytut Immunologii i Terapii Doświadczalnej i Wrocławskie Towarzystwo Naukowe podpisały porozumienie w sprawie budowy Wrocławskiej Akademickiej Sieci Komputerowej. Jako jednostkę wiodącą wybrano Politechnikę Wrocławską a prof. D. Bem został koordynatorem budowy WASK. 21 grudnia 1994 roku utworzono Wrocławskie Centrum Sieciowo-Superkomputerowe. W ciągu pół roku, mimo skromnej dotacji, udało się zbudować akademicką sieć komputerową. Do sieci zostały włączone w małym zakresie Uniwersytet Wrocławski, Akademia Rolnicza, Akademia Medyczna i Politechnika Wrocławska (w dużym zakresie).

Topologia Wrocławskiej Akademickiej Sieci Komputerowej (stan na koniec 1993 roku)

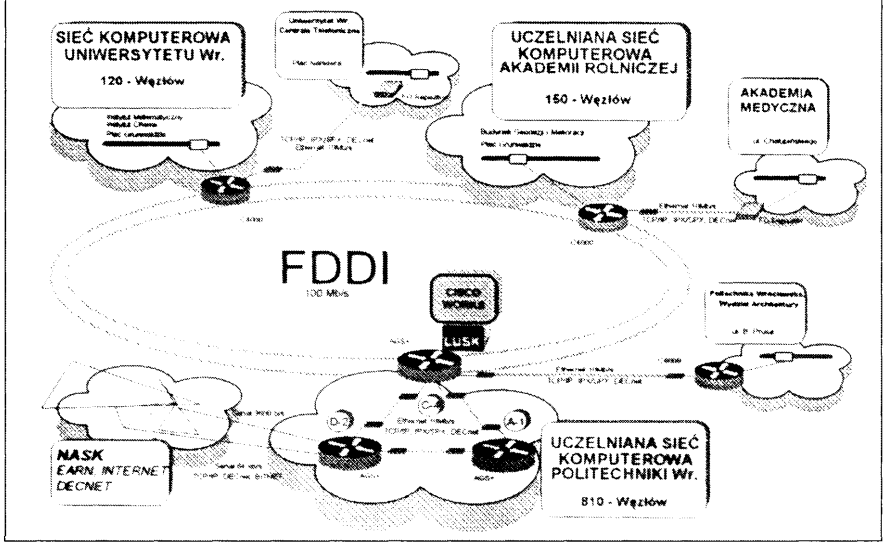

WCSS

Obecnie za utrzymanie i rozwój WASK odpowiedzialne jest Wrocławskie Centrum Sieciowo-Superkomputerowe (WCSS), mające w Internecie witrynę informacyjną. WCSS jest jednostką organizacyjną Politechniki Wrocławskiej, ale pełni rolę usługową dla całego środowiska akademickiego Wrocławia i z tego względu zadania WCSS zostały ustalone formalnie przez rektora Politechniki Wrocławskiej, a merytoryczne przez Kolegium Rektorów.

Najważniejsze zadania WCSS:
- eksploatacja i rozbudowa sieci,
- eksploatacja i rozbudowa Komputerów Dużej Mocy,
- eksploatacja i rozwój środowiskowych zasobów informacyjnych,
- regularne informowanie środowiska drogą elektroniczną o dostępnym sprzęcie i oprogramowaniu,
- szkolenie użytkowników i udzielanie bieżących konsultacji w zakresie korzystania z zasobów sieciowych i Komputerów Dużej Mocy.

WCSS w imieniu Politechniki Wrocławskiej jest operatorem telekomunikacyjnym, w związku z tym musi mieć zezwolenie Ministra Łączności na wykonywanie działalności operatora i taką koncesję Politechnika Wrocławska uzyskała w kwietniu 1996 roku. Pod koniec 1999 roku do sieci włączone były wszystkie uczelnie Wrocławia. Rdzeń sieci jest oparty o standard ATM (Asynchroniczny Tryb Transmisji). Jest to najbardziej zaawansowany standard transmisji danych na świecie. Szybkości transmisji są zróżnicowane i wynoszą od 155 do 622 Mb/sek. (tj. 622 miliony elementarnych informacji/sek.). Rdzeń sieci wykonany jest w doskonalszym standardzie ATM. Aby nie tracić urządzeń, które zostały zakupione, przesunięto je do zewnętrznego pierścienia, w standardzie pierwszej sieci (FDDI), stanowiącego pierścień dostępowy. Aby mieć możliwość kontaktu ze światem zewnętrznym, sieć WASK jest połączona z siecią cyfrową Telekomunikacji Polskiej POLPAK-T, z siecią telefoniczną, stąd też można korzystać z komputerów zainstalowanych w sieci WASK z dowolnego telefonu wyposażonego w modem. Są trzy połączenia z siecią telefoniczną, w Uniwersytecie Wrocławskim, Politechnice Wrocławskiej i Akademii Ekonomicznej. W tych uczelniach są zainstalowane serwery dostępowe i dzwoniąc z dowolnego miejsca na Ziemi i łącząc się z serwerem dostępowym można poprzez ten serwer „zalogować się" w sieci WASK, aby dalej wyjść na cały świat, tam gdzie ta sieć ma połączenie. POL-34 jest podstawowym wyjściem na świat.

Obecnie w Polsce istnieje 21 sieci miejskich. Operatorzy tych sieci podpisali umowę o współpracy pod nazwą POL34 (między Polską a Frankfurtem jest połączenie o przepływności 34 Mb/sek. tj. 34 mln elementarnych jednostek informacji/sek.). Z Frankfurtu istnieje połączenie do krajów europejskich i do USA o przepływności 10 Mb/sek. Sieć WASK łączy się za pomocą ok. 70 km podziemnego kabla światłowodowego. Miarą łączności są porty dostępowe, służące do połączenia sieci lokalnych różnych użytkowników. W sieci wrocławskiej są różne typy portów:

Ethernet, najstarszy standard, najbardziej popularny o przepływności 10 Mb/sek.
FDDI - 120 Mb/sek.
Fast Ethernet - 100 Mb/sek.
ATM - 155 lub 622 Mb/sek.
Najwięcej jest portów Ethernet - 197, drugie w kolejności są porty ATM - 52. Są też porty synchroniczne i asynchroniczne do połączeń modemowych.

Do sieci włączono dotychczas ponad 8000 komputerów, z tego:
* Politechnika Wrocławska (domena pwr) - 4836 komputerów,
* Uniwersytet Wrocławski (domena uni) - 1365,
* Akademia Ekonomiczna (domena ae) - 605,
* Akademia Rolnicza (domena ar) - 401,
* Jednostki PAN (domena pan) - 324,
* Akademia Medyczna (domena am) - 226,
* Akademia Wychowania Fizycznego (domena awf) - 141,
* Instytut Automatyki Systemów Energetycznych /IASE/ (domena iase) - 105,
* Instytut Górnictwa Odkrywkowego Poltegor (domena igo) - 85,
* Zakład Naukowy Ossolineum (domena oss) - 57,
* Wojskowy Instytut Techniki Inżynieryjnej (domena witi)

- 43,
* Akademia Muzyczna (domena amuz) - 32,
* Akademia Sztuk Pięknych (domena asp) - 31,
* Państwowy Instytut Geologiczny Oddział Wrocław (domena pigod) - 28,
* Papieski Fakultet Teologiczny (domena pft) - 27,
* Instytut Elektrotechniki (domena iel) - 17,
* Wyższa Szkoła Oficerska (domena wso) - 2.

Oprócz środowisk akademickich i naukowych obsługiwani są poprzez WASK użytkownicy spoza tych środowisk, a mianowicie:
Urząd Wojewódzki (łącze typu szeregowego),
Ośrodek Partnerstwa Europejskiego (łącze typu szeregowego),
Wojewódzki Szpital Specjalistyczny przy ul. Kamieńskiego (łącze typu Ethernet),
Centrum Informatyki PKP (łącze typu szeregowego),
Gmina Wrocław - tworzona jest sieć wirtualna dla szkół średnich (do końca roku sieć będzie zawierać 35 szkół). Obecnie w sieci są: II LO, V LO, X LO, XIII LO, XIV LO, XIII Gimnazjum.

Zasoby WCSS:
7 serwerów sieciowych, służących do przechowywania przez krótki okres informacji ściąganych „ze świata" w ramach www (pocztowe, serwisy aktualnych wiadomości aktualizowanych na bieżąco) i stacja zarządzania obsługująca sieć wrocławską,

Komputery Dużej Mocy (KDM)

Przełączniki pozwalają na komunikację między łącznikami i ze światem zewnętrznym. Pierwszym Komputerem Dużej Mocy zainstalowanym w WCSS w 1995 roku we Wrocławiu był komputer SP2 firmy IBM. Jest to maszyna równoległa z rozproszoną pamięcią, ma czternaście tzw. węzłów wąskich i jeden węzeł szeroki. Węzły te połączone są ze sobą poprzez wydajny przełącznik. Po upływie pięciu lat od zainstalowania nie jest to już maszyna bardzo nowoczesna, ma procesory o szybkości 66-67 MHz i nieduże pamięci dyskowe. W roku 2000 zostanie dokonana modernizacja tego KDM. Drugim KDM jest komputer SGI ONYX RE2. Jest to komputer równoległy z czterema procesorami. Stosowany jest jako serwer obliczeniowy, a przede wszystkim jako silna stacja graficzna. Komputer ten nie wymaga w najbliższym czasie rozbudowy.

Najbardziej atrakcyjnym z punktu widzenia użytkowników KDM jest komputer SGI ORIGIN 2000. Jest to maszyna równoległa, wyposażona w 24 procesory. Zakupu 12 procesorów dokona się po zakończeniu procesu przetargowego. Pamięć operacyjna i pamięci dyskowe tego komputera są imponujące. W przyszłym roku przewiduje się zakupienie najnowszej generacji komputerów. SGI SM1 za środki uzyskane z odpisów amortyzacyjnych.

Zasoby programowe:
* Gaussian - modelowanie układów cząsteczkowych z zastosowaniem mechaniki kwantowej,
* Gamess - program z zakresu chemii kwantowej,
* AVS/Express - wirtualizacja wielu danych,
* Reduce - do obliczeń matematycznych,
* Matlab - do obliczeń numerycznych, operuje na macierzach,
* MSI obsługuje chemię kwantową,
* Maple obsługuje problemy matematyczne,
* Abaqus - stosowany do zagadnień mechaniki ciała stałego i płynów oraz do oceny wytrzymałościowej maszyn i konstrukcji.

Najwięcej użytkowników KDM wywodzi się z chemii uniwersyteckiej i politechnicznej, mechaniki PWr. i z Akademii Rolniczej. Informatycy i elektronicy nie korzystają z KDM.

Możliwości korzystania z KDM. Usługi KDM są bezpłatne; koszty utrzymania tych komputerów pokrywa KBN. W celu uporządkowania możliwości korzystania z KDM wprowadzono granty obliczeniowe, o które starają się zespoły naukowe prowadzące obliczenia na KDM dla celów badań naukowych. Samodzielny pracownik otrzymuje grant na okres próbny jednego roku. Doktorant czy dyplomant potrzebuje poparcia swojego opiekuna naukowego. Zespoły korzystające z KDM rozliczają się za pomocą publikacji. W ubiegłym roku z KDM skorzystało 111 użytkowników. Bezpośrednim rezultatem tych prac było 38 publikacji w czasopismach, 21 prac przyjętych do druku, 34 prezentacje na konferencjach krajowych i międzynarodowych, 3 zakończone przewody doktorskie oraz 10 prac wysłanych do akceptacji. WCSS domaga się także, aby w stopce artykułu czy doniesienia konferencyjnego była wzmianka o prowadzeniu prac obliczeniowych na komputerach WCSS.

Stacja zarządzania. W WCSS znajduje się komputer firmy HP C3000, który pełni funkcję stacji zarządzania. Na monitorze tego komputera operator - administrator ogląda stan pracy sieci. Schemat topologiczny na ekranie obrazuje połączenie węzłów informatycznych. O sprawności węzła informuje zielony kolor połączenia. Węzeł uszkodzony zaczyna pulsować i świeci czerwonym kolorem. Administrator interweniuje poprzez podgląd węzła i na ogół naprawia uszkodzenie pozostając przy ekranie komputera.

Środowiskowe władze informatyczne

Wrocławskie Centrum Sieciowo-Superkomputerowe jest jednostką Politechniki Wrocławskiej, ale świadczy usługi dla całego środowiska akademickiego Wrocławia. Radę Użytkowników Wrocławskiej Akademickiej Sieci Komputerowej (RU WASK) tworzą prorektorzy ds. nauki wrocławskich uczelni, trzej przedstawiciele wrocławskiego oddziału PAN i wrocławskich instytutów PAN, jeden przedstawiciel reprezentujący pozostałych sygna-

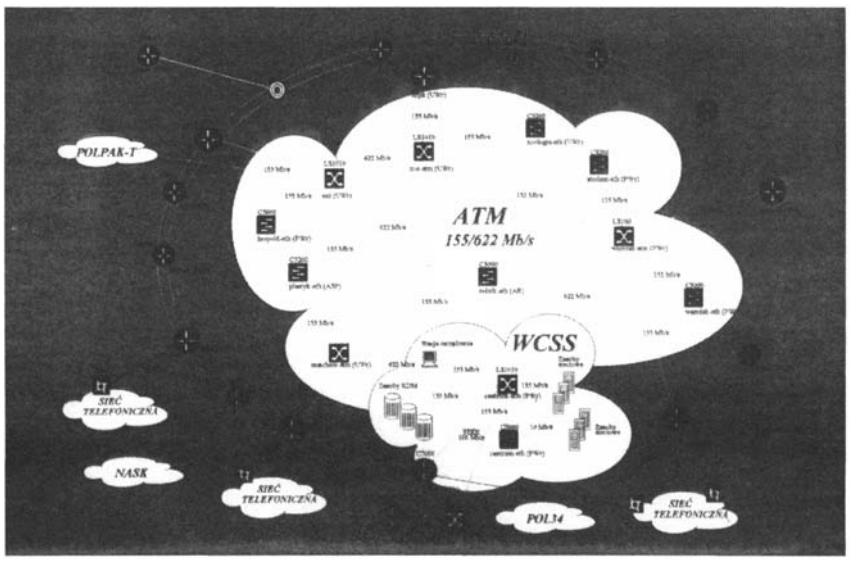

tariuszy porozumienia i przewodniczący wrocławskiego zespołu koordynującego, który kieruje działającym przy RU WASK zespołem koordynacyjnym złożonym z fachowców - informatyków, przygotowujących opinie dla Rady.

Przewodniczącym RU WASK jest obecnie prof. Jerzy Zdanowski, prorektor ds. nauki Politechniki Wrocławskiej, przewodniczącym środowiskowego zespołu koordynacyjnego jest prof. Jan Zarzycki z Politechniki Wrocławskiej. Wrocławskim Centrum Sieciowo-Superkomputerowym kieruje prof. Daniel Bem. RU WASK sprawuje rolę opiniodawczą i kontrolną w stosunku do WCSS. Dyrektor Wrocławskiego Centrum przedstawia corocznie RU WASK sprawozdanie z realizacji planu z poprzedniego roku i przedstawia do akceptacji plan pracy na kolejny rok. Wnioski składane do KBN o dofinansowanie zakupów czy utrzymania sieci są również opiniowane przez Radę Użytkowników.

Finansowanie sieci akademickiej

Korzystanie z Komputerów Dużej Mocy jest bezpłatne, natomiast utrzymanie sieci staję się sprawą użytkowników. Na koszty utrzymania sieci składają się:

* koszty osobowe wraz z pochodnymi (260 tys. zł),
* usługi obce - dołączenie sieci do sieci zewnętrznych (NASK, POL34, POLPAK, TP SA),
* amortyzacja.

Funkcjonowanie sieci jest w części dotowane przez KBN. Koszt utrzymania sieci w 2000 r. wyniesie 3,6 mln zł; z KBN wpłynęła dotacja w wysokości 1,1 mln zł, 2,5 mln zł zmuszeni są więc pokryć użytkownicy sieci. W 1999 r. uczelnie otrzymały z KBN dotację celową na pokrycie usług teleinformatycznych w wysokości różnie skalkulowanej. Politechnika Wrocławska otrzymała połowę sumy jaką potrzebuje, Uniwersytet Wrocławski pokrył prawie wszystkie koszty, a Akademia Ekonomiczna siedemnastokrotną kwotę kosztów. W tym roku sytuacja finansowa stała się bardziej skomplikowana. Szkoły otrzymały dotację, z której należy pokryć zakup książek, czasopism, sfinansować usługi teleinformatyczne i współpracę z zagranicą. Rozliczanie za korzystanie z sieci odbywa się w wyniku podzielenia sumy należnej od użytkowników przez liczbę portów przeliczeniowych. W wyniku wprowadzenia współczynników przeliczeniowych dla zrównoważenia różnorodności portów, wyliczono liczbę portów przeliczeniowych - 118,4. 2,5 mln zł podzielone przez porty przeliczeniowe daje miesięczny koszt korzystania z jednego portu przeliczeniowego - 1.760 zł. Przykładowo Politechnika Wrocławska korzystająca z 58,1 portów przeliczeniowych w ciągu roku wnosi opłatę do Centrum w wysokości 1.227 mln zł, Uniwersytet Wrocławski mający 24 porty przeliczeniowe wpłaca pow. 500 tys. zł. Dotychczas jedna szkoła zalega w opłatach za korzystanie z portów. Szkoły starają się zmniejszyć liczbę portów przeliczeniowych. Tendencja ta jest korzystna dla szkoły, lecz w środowisku spowoduje ona zwiększenie kosztu jednego portu przeliczeniowego, bowiem w odróżnieniu od choćby sieci energetycznej, czy komputer jest włączony do sieci, czy też nie, utrzymanie sieci kosztuje tyle samo.

Przyszłość akademickiej informatyzacji

KBN przewiduje utworzenie Programu Rozwoju Infrastruktury Informatycznej Polskiego Środowiska Naukowo-Akademickiego „Pionier", ukierunkowanego na polski Internet Optyczny, Zaawansowanie Aplikacje, Usługi i Technologie dla Społeczeństwa Informacyjnego. Program ten będzie realizowany w latach 2001 - 2005. Celem programu jest rozbudowa infrastruktury informatycznej polskiej nauki do poziomu umożliwiającego prowadzenie badań w zakresie wyzwań współczesnej nauki, technologii usług i aplikacji, wytworzenie i przetestowanie pilotowych usług i aplikacji, włączenie się Polski do konkurencji w zakresie tworzenia oprogramowania do nowych zastosowań w społeczeństwie informacyjnym. Są to cele bardzo ambitne. Zakłada się, że środowiska akademickie będą pełniły rolę wiodącą w realizacji tego programu, ale nie jedyną. Program ten będzie finansowany nie tylko ze środków budżetowych, ale również ze środków pozabudżetowych. Pod koniec tego roku KBN ogłosi konkurs na realizację poszczególnych zadań programu. Powinny tworzyć się konsorcja, które podjęłyby się realizacji tych zadań, rozpoczynając od składania swoich ofert.

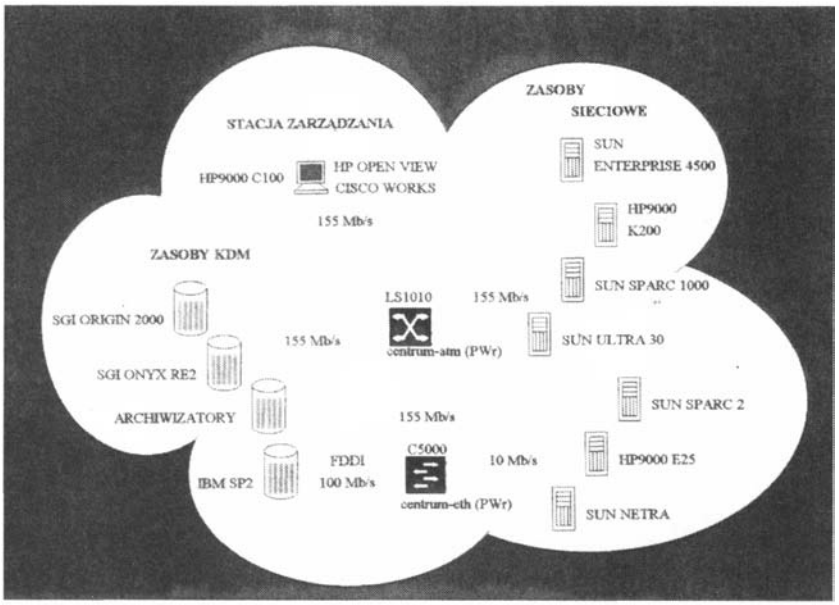

Topologia sieci Pionier wprowadzającej infostrady na terenie Polski zawiera w pierwszym etapie realizację połączeń o przepływności 155 Mb/sek. Wrocław wspólnie z ośrodkiem poznańskim przystąpiły już do realizacji eksperymentu pilotowego, polegającego na uruchomieniu połączenia między Wrocławiem i Poznaniem o przepływności 155 Mb/sek. Znakomite efekty realizacji tego zadania przyczyniły się do wyróżnienia Centrum za wykonanie tego eksperymentu. Jest to pierwsze tego typu połączenie w Polsce, wiążące się z pokonaniem problemów nie tylko technicznych, ale i naukowo-technicznych.

Informatyzacja dziekanatów

Problem przepływu informacji w dziekanatach jest niezbyt dobrze rozwiązany. Prawie wszystkie dziekanaty w uczelniach Wrocławia, w mniejszym lub większym stopniu, skomputeryzowały się. Przykładowo, na Wydziale Elektroniki Politechniki Wrocławskiej system informatyczny dziekanatu jest dobry, tylko nie jest przyjazny dla użytkownika. Otóż w dalszym ciągu asystent i profesor wypełniają karty egzaminacyjne, które wczytywane są do komputera w dziekanacie i dopiero wtedy system informatyczny zaczyna funkcjonować. Dlaczego tak się

dzieje? Na obecne czasy nie ma jeszcze zapewnionego bezpiecznego dostępu do sieci. Mówiąc o informatyzacji szkół, nie należy ograniczać go tylko do dziekanatów czy dydaktyki. Oprogramowanie obsługujące pracę dziekanatów nie jest skomplikowane. Takie oprogramowania istnieją, można je przystosować do profilu szkoły, a nie unifikować do wszystkich uczelni. Jedynie zunifikowane może być jądro oprogramowania, pozostałe jego elementy można dostosować do potrzeb konkretnego dziekanatu. Zasadniczy problem stwarza dostęp do sieci. Obecny, otwarty dostęp do sieci, zabezpieczony hasłem, które może zostać rozszyfrowane, nie stwarza bezpiecznych podstaw do wprowadzenia do sieci udokumentowania procesu studiów. Brak bezpiecznego dostępu do sieci uniemożliwia powszechne zinformatyzowanie procesu nauczania z wykorzystaniem szeroko dostępnej sieci informatycznej. W przyszłości dostęp do zabezpieczonej sieci powinni mieć zarówno pracownicy uczelni jaki i studenci. Dostęp do sieci może obejmować wiele udogodnień, łącznie z otwieraniem drzwi do pokoju, do którego ma się upoważnienie wstępu. Politechnika w Turynie w marcu tego roku uruchomiła system pilotowy dla trzystu studentów. W listopadzie zakończy się okres próbny, po nim system będzie rozszerzony. Przewiduje się, że w przyszłym roku wszyscy pracownicy i studenci uczelni zostaną objęci tym systemem. W środowisku wrocławskim można byłoby wykonać podobny eksperyment, przy czym najwygodniej byłoby ulokować go na mniejszej uczelni, ze względu na mniejsze koszty i możliwość szybszego sprawdzenia jego efektywności. Bezpieczny system informatyzacji oparty jest o karty chipowe, wyposażone w procesor, które generują jednorazowe hasła. Hasło jest generowane w momencie nawiązywania połączenia z własnego komputera z siecią. Po ustanowieniu połączenia hasło powinno znikać z sieci. Następne włączenia do sieci wymagałyby wygenerowania nowego hasła. Byłoby to uciążliwe w praktycznym stosowaniu, stąd w stosowaniu karty chipowe. Takie rozwiązanie zostało wprowadzone przez WCSS dla użytkowników KDM. Obliczenia trwające przez dłuższy czas wymagają zabezpieczenia zbiorów przez zniszczeniem. Wprowadzone zostały takie zabezpieczenia również dla administratorów tych komputerów, aby zapobiec niepowetowanym stratom w pracy naukowej.

K.D.

Z wystąpienia prof. Daniela J. Bema, dyr. WCSS, na czerwcowym spotkaniu Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia i Opola

Z PRASY ...

Papież polskich tenorów

13 października w Auli Leopoldyńskiej po raz pierwszy we Wrocławiu, a trzeci raz w Polsce, wystąpi Grzegorz Caban - światowej klasy tenor, solista Staatsoper w Wiedniu. Będzie to koncert charytatywny, a honorarium, które artysta miałby otrzymać, zostanie przekazane na obchodzący 300-lecie powstania Uniwersytet Wrocławski.

• **Jak to się stało, że tej klasy tenor, jak Grzegorz Caban nie jest dobrze znany w Polsce?**

• Od czasów studiów przebywałem poza granicami kraju. Koncertowałem na całym świecie, w Wiedniu, Berlinie, Londynie, Zurichu, Rio de Janeiro i tysiącach innych miast, a do Polski przyjeżdżałem rzadko. W 1993 roku ówczesny dyrektor Teatru Wielkiego w Warszawie, zresztą osoba bardzo dobrze znana we Wrocławiu, Sławomir Pietras zaprosił mnie do zaśpiewania, oczywiście po niemiecku, Parsifala Wagnera. Ostatnio, w ojczystym języku Wagnera, dzieło to wystawiono w 1927 roku, a solistą był wtedy Stanisław Gruszczyński. Po raz drugi zaprezentowałem się w Brzegu Dolnym w 1993 roku na otwarciu hali Rokita, gdzie piękno sportu udało się połączyć z kulturą. I to też było dla mnie nowym doświadczeniem. (...)

• **Przez pięć lat Grzegorz Caban właściwie nie koncertował. Dlaczego?**

• Bo sto tysięcy moich kolegów musi śpiewać, aby żyć i utrzymywać rodzinę. Ja tego nie muszę już robić. Ale takich ludzi jest naprawdę niewielu: Domingo, Careras, Pavarotti, Lima, Dvorski, Żikow. Śpiewanie to wielka przyjemność, ale jak długo można patrzeć na publiczność bijącą brawa. Scenografia w operach jest podobna, zmieniają się tylko twarze melomanów. Jan Nowicki odpowiadając kiedyś na pytanie, kto to jest dobry aktor, stwierdził: „Dobry aktor to bogaty aktor". I tak jest ze mną ... Najpierw człowiek studiował, potem robił karierę. Przyszły pierwsze pieniądze, a później wolność.

• **Wolnością można jednak szybko się nasycić...**

• Człowiek zaczyna się trochę dławić. Dlatego trzeba coś zrobić. Z białostocką filharmonią nagrałem płytę z 17 ariami. Znalazły się na niej dwie pieśni hiszpańskie i neapolitańskie oraz przeboje z takich oper, jak: Aida, Tosca, Śmiej się pajacu czy polska Halka. W Polsce nikt jeszcze takiej płyty nie wydał, a na zachodzie tylko Carreras, Domingo i Pavarotti mają je w swoim dorobku.

• **Kto zasponsorował sesję nagraniową?**

• Za wszystko zapłaciłem z własnej kieszeni. Kosztowało mnie to sto tysięcy złotych. Proszę spojrzeć na innych. Szukają, gdzie się da. W bankach, towarzystwach ubezpieczeniowych... A ja zaśpiewałem to dla potomnych i zysk ze sprzedaży tej płyty mnie nie interesuje. Może to zabrzmi trochę nieskromnie. Ale uważam, że w Polsce jestem papieżem pomiędzy śpiewakami, a moi zacni i wybitni koledzy są... kardynałami. (...)

• **Październikowy koncert w Uniwersytecie Wrocławskim to zapowiedź występów w Trubadurze, wystawianym w listopadzie w Hali Ludowej?**

• Tak. Będę śpiewał dwukrotnie. Taką umowę podpisałem z Operą Wrocławską.

• **A wracając do Uniwersytetu... Dlaczego tej klasy artysta zrezygnował z honorarium?**

• Nie zrezygnowałem. Przekażę je... Uniwersytetowi. Jak już wspomniałem, najbardziej cenię sobie wolność. Jestem na takim etapie, że mogę wybierać, gdzie chcę koncertować i za ile. Na Uniwersytecie Narodów, jak pięknie nazywa się wrocławską uczelnię, urzekła mnie atmosfera, podejście do człowieka i ten niesamowity klimat Auli Leopoldyńskiej.

Za „Słowem Polskim"

ODESZLI NA ZAWSZE

Mgr Marian
LESZEK CIELOCH
1 VII 1941 r. - 28 lipca 2000r.

Magister historii i administracji Uniwersytetu Wrocławskiego, kierownik Działu Spraw Obronnych Uniwersytetu Wrocławskiego, uprzednio długoletni pracownik Działu Nauczania Uniwersytetu Wrocławskiego, przez wiele lat pełnił funkcję zastępcy kierownika tego Działu. Oddany uczelni, życzliwy dla współpracowników. Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Prof.dr hab.
KAZIMIERZ F. WOJCIECHOWSKI
13 VIII 1931 r. - 3 IX 2000 r.

Profesor zwyczajny Uniwersytetu Wrocławskiego, kierownik Zakładu Adsorpcji w Instytucie Fizyki Doświadczalnej Uniwersytetu Wrocławskiego, członek Polskiego Towarzystwa Naukowego, światowej sławy uczony, współtwórca polskiej szkoły fizyki powierzchni, zasłużony nauczyciel i wychowawca wielu pokoleń młodzieży akademickiej, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi oraz Krzyżami Kawalerskim i Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Dr ALEKSANDRA MENDYK
25 II 1926 r. - 10 IX 2000 r.

Doktor nauk humanistycznych, emerytowany pracownik Instytutu Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego, związana z Instytutem od jego początków. Długoletni kierownik studiów zaocznych, przez 34 lata Sekretarz Redakcji „Roczników Bibliotecznych". Znakomity znawca dziejów książki na Śląsku, teoretyk i praktyk bibliografii, oddany nauczyciel akademicki.

Telegram

Pani
Zofia Hertz
Institut Litteraire
Maisons-Laffitte

Z głębokim żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci redaktora Jerzego Giedroycia, doktora honoris causa Uniwersytetu Wrocławskiego, wybitnego publicysty, polityka, wydawcy i redaktora „Paryskiej Kultury", autorytetu moralnego, niezłomnego krzewiciela polskiej myśli patriotycznej oraz kultury myśli niepodległej i niezależnej.

Składamy na Pani ręce wyrazy głębokiego współczucia.

Rektor i Senat Uniwersytetu Wrocławskiego

PRZEGLĄD UNIWERSYTECKI
Pismo Uniwersytetu Wrocławskiego

Redaktor: KAZIMIERA DĄBROWSKA, e-mail:kada@adm.uni.wroc.pl
Adres Redakcji: pl.Uniwersytecki 1, 50-137 Wrocław, tel. 340-22-12, fax 340-22-32
Przygotowanie do druku i druk: VOLUMEN